Po konfiskacie nakład drugi

NR. 155 (4495) Warszawa, WTOREK 28 KWIETNIA 1931 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P K O 179

CENA NUMERU 20 GROSZY

Sesja nadzwyczajna – zaiste... nadzwyczajna

Czytelnicy **„Robotnika"** znają już istotę sporu konstytucyjnego, który powstał na samym wstępie ostatniej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu; przypomnę na wszelki wypadek pokrótce, o co właściwie chodzi:

1) p. Prezydent Rzeczypospolitej wymienił w swem zarządzeniu, zwołującem sesję nadzwyczajną, sprawę „pożyczki" kolejowej, jako **powód** zwołania sesji;

2) p. marsz. **Świtalski** wyciągnął stąd wniosek, że Sejmowi wolno zajmować się w toku trwania danej sesji jedynie i wyłącznie:

4) opozycja twierdzi dalej, że stanowisko p. **Świtalskiego** nie opiera się o żaden przepis prawny, a ponadto jest najzupełniej **dowolne,** skoro bowiem p. **Świtalski** przyjął tezę, jakoby p. Prezydentowi przysługiwała kompetencja ustalenia przedmiotu obrad sesji nadzwyczajnej z wyłączeniem wszelkich przedmiotów, nie objętych zarządzeniem zwołującem, — w takim razie nie mógł marszałek Sejmu, jeżeliby chciał być logicznym, dopuścić ani do interpelacji, ani do wniosków votum nieufności.

P. marsz. *Świtalski* nie uzasadnił publicznie swego stanowiska; jego oświadczenie w Sejmie było ujęte w myśl formuły „Roma locuta, causa finita" (Rzym wypowiedział się, sprawa zakończona), — ponieważ wszak że marszałek Sejmu nie ma prawa interpretować Konstytucji i nie ma prawa zmieniać Regulaminu, — deklaracja więc p. *Świtalskiego* nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych i nie stwarza żadnego *nowego* stanu prawnego. W sukurs p. *Świtalskiemu* pośpieszyli p.p. *Hołówko* i *Car;* pierwszy wybrał formę wywiadu prasowego, drugi wygłosił mowę z trybuny sejmowej, przyczem z rozbrajającą „elegancją" zachęcał opozycję do dyskusji rzeczowej, poczem ...przeprowadził przerwanie dyskusji.

Polemika z p. *Hołówką* nicby nie dała; p. *Hołówko* nie należy do „fachowców" prawa konstytucyjnego; wywody jego uderzają iście polską naiwną „poczciwością", a sprowadzają się do krótkiej deklaracji, że oto —zdaniem p. *Hołówki* —

> „sprawa sesji nadzwyczajnej ujęta jest przez obecną Konstytucję w sposób nadzwyczaj niejasny".

Dlaczego „w sposób nadzwyczaj niejasny"? Niewiadomo. Może *tylko* dla p. *Hołówki* niejasny? ciotka - rezydentka w starym dworku litewskim uznałaby z pewnością pojęcie *socjologji,* naprzykład, za pojęcie „nadzwyczaj niejasne"; nie wynika stąd jednak ani trochę, by — gwoli „wątpliwościom" ciotki - rezydentki — przerabiać *socjologję* na *ekonomję polityczną.* W dziedzinie prawno - konstytucyjnej należy — owszem — „rozumować" w myśl życzliwej zachęty p. *Cara,* aliści nie każde „rozumowanie" prowadzi do celu; pewien młody adept szkoły Hegla „wyrozumował" podobno poprzez tezę, antytezę i syntezę, że cielę i owca — to jest akuratnie to samo; „rzeczywista rzeczywistość", niestety, nie uległa zmianie: cielę pozostało cielęciem, a owca pozostała owcą.

P. *Car* — to co innego; p. *Car* — to, jak wiadomo, i prawnik „fachowy", i „genjusz interpretacyjny" epoki „pomajowej". W tym wszakże wypadku „interpretacja" p. *Cara* kulała — że tak powiem — na obie nogi. By nie nużyć czytelnika, — wystarczy ująć rzecz w kilku punktach:

1) nikt nie przeczy temu, że Konstytucja *nie zakazuje* Prezydentowi Rzeczypospolitej wymienić w zarządzeniu, zwołującem sesję nadzwyczajną, *powód* zwołania, t. zn. powód, który rozstrzygnął o decyzji Głowy Państwa; ale p. *Car* nie udowodnił wcale, jakoby wymienienie powodu stanowiło *zakaz* rozpatrywania przez Sejm przedmiotów innych; przecie nawet projekt konstytucyjny B. B. nie przyjmuje tezy *zakazu* (art. 48 projektu);

2) p. *Car* nie próbował udowodnić, że art. 10 Konstytucji, brzmiący:

> „prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje Rządowi i Sejmowi".

obowiązuje *tylko* podczas sesji zwyczajnej, albo — łagodniej — *nie obowiązuje,* jeżeli Prezydent wymieni w zarządzeniu, zwołującem sesję nadzwyczajną, *swój* powód zwołania sesji; udowodnianie *takiego* twierdzenia byłoby — rzecz naturalna — nawet ponad siły „interpretacyjne" p. *Cara;*

3) p. *Car* nie wskazał — bo wskazać nie mógł — żadnego przepisu Konstytucji, któryby ograniczał prawo kontroli Sejmu nad Rządem w czasie sesji nadzwyczajnej; *prawo kontroli* zaś polega równie dobrze na wniosku

> „Sejm wzywa Rząd do ustąpienia",

jak i na wniosku

> „Sejm wzywa Rząd do przedłożenia mu planu uruchomienia robót publicznych";

p. *Car* wie doskonale, że powtarzam tu *aksjomaty* prawa konstytucyjnego; p. *Car* wolał te aksjomaty w swojem rozumowaniu pominąć; nic dziwnego! gdyby o nich wspomniał, toby musiał przerwać... rozumowanie, a wrócić do ... tekstów;

4) art. 12a Regulaminu — z tych samych względów — zniknął z wywodów p. *Cara;* trudno wszak bronić *poważnie* poglądu, że słowa:

> „wnioski poselskie przechodzą do następnej sesji w takim stanie, w jakim znajdowały się w chwili zamknięcia sesji poprzedniej".

mają oznaczać, że

> „wniosków poselskich sesji zwyczajnej nie wolno rozpatrywać na sesji nadzwyczajnej, o ile Prezydent ich nie wymieni w zarządzeniu zwołującem".

Ludzie umieją jeszcze w Polsce... *czytać....*

Niczego więc p. *Car* nie wyjaśnił i niczego nie obronił; „użył" sobie na „złośliwości" opozycji, zgarnął pełną dłonią „kwiaty oklasków" z ław p.p. posłów B. B., — *stan prawny* aliści nie uległ przez to zmianie. Ach, to paskudne *Prawo!* Że też go niepodobna „zlikwidować" w drodze rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych!

***

Koniec końców sens sytuacji sprowadza się do rzeczy stosunkowo bardzo prostej:

1) marszałek Sejmu nie posiada kompetencji do „interpretowania" Konstytucji, tem mniej do „zmieniania" Konstytucji, ani też do „zmieniania" Regulaminu;

2) ani p. *Hołówko,* ani p. *Car* nie udowodnili, że stanowisko czwartkowe p. *Świtalskiego* było w zgodzie z Konstytucia i z Regulaminem.

P. *Car,* mówiąc nawiasem, uszczęśliwił w dodatku biednego p. *Świtalskiego* swoim oryginalnym wnioskiem sobotnim przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Klubu Narodowego votum nieufności dla gabinetu p. *Sławka.* Bo jedno z dwojga:

1) albo wniosek p. *Cara* był wnioskiem *merytorycznym,* t. zn. załatwiającym w sensie odmownym propozycję Klubu Narodowego; w takim zaś wypadku p. *Świtalski* nie mógł go głosować przed zakończeniem dyskusji;

2) albo też wniosek p. *Cara* był wnioskiem *formalnym* tylko, zawierającym w sobie żądanie przerwania dyskusji, a w takim razie p. *Świtalski* wogóle nie załatwił wniosku Klubu Narodowego.

P. *Świtalski* zaufał zbytnio zdolnościom „interpretacyjnym" p. *Cara;* rezultat wygląda tak, że propozycja Klubu Narodowego wisi niejako w powietrzu; Sejm jej nie odrzucił i Sejm jej nie uchwalił... Rozumiejcie, jak sobie chcecie....

Zaiste, „nadzwyczajną" zgoła mieliśmy sesję nadzwyczajną Sejmu i Senatu!... „Zbiorowy wysiłek" „sanacyjnych" mężów stanu stworzył — co p. *Car* słusznie i rozsądnie zauważył — „widowisko, któremu trudno dać nazwisko".

Mieczysław Niedziałkowski.

W piątek — święto robotnicze
Niech w dniu tym zamrze praca!
Wszyscy pod sztandary P.P.S.
1 maj

Głosuj na „jedynkę", a będziesz jadł szynkę

CO SANACJA DAŁA URZĘDNIKOM

W listopadzie 1926 r. pensje urzędnicze były wypłacane według mnożnej 47,3 (wliczając dodatek 10%), która powinna była wynosić 55.

W r. 1928 — 1930 — według mnożnej 54,4 (wliczając dodatek 15%).

W rzeczywistości jednak mnożna powinna wynosić 64, a zatem jest to olbrzymia różnica!

Nadto w ustawie budżetowej na r. 1930—31 w art. 4, z nadwyżki budżetowej, została przewidziana kwota zł. 65.000.000 na wypłatę reszty zaległego dodatku mieszkaniowego. **Wspomniana reszta nie została dotychczas wypłacona.**

Jeżeli teraz obliczymy, jakie ciężary nałożono na urzędników w roku bieżącym (podwyżka pod. doch. o 10%, podwyżka stawki emer. z 3% na 5% i obniżka płac o 15 procent), to okaże się, że mnożna zepchnięta została do cyfry niższej, aniżeli wynosiła przed przewrotem majowym.

Stan faktyczny jest więc taki, że pobory obecnie pobierane przez urzędników, aby odpowiadały wartości płacy z pierwszej połowy 1925 r. należałoby **podwyższyć przez ustalenie mnożnej na 64, oraz należałoby wypłacić resztę dodatku mieszkaniowego.**

A tymczasem Rząd obniża płace o 15%.

Państwa burżuazyjne ratują swój deficyt obniżką płac

Medjolan, 27 kwietnia (PAT). Prasa medjolańska omawia zniżki płac urzędniczych w rozmaitych krajach, wskazując, że jest ona zaczątkiem nowego zwrotu w polityce finansowej państw europejskich oraz poza europejskich. Od końca zeszłego roku płace urzędników państwowych zostały obniżone w następujących krajach: Niemcy, Austrja, Czechosłowacja, Rumunja, Polska, Włochy, Węgry, Jugosławja, Anglja, Irlandja, Danja, Argentyna, Chile, Kanada, Brazylja. Prasa stwierdza, że dotychczas we Francji opór syndykalnych organizacji urzędniczych opóźnił zastosowanie zniżek, lecz opinja publiczna francuska zdaje sobie sprawę, że deficyt finansowy francuski zmusi rząd do owych zniżek albo też od wprowadzenia nowych podatków a więc powiększenia kosztów produkcji i kosztów życia.

Nieporozumienie czy zamach?

Paryż (A. T. E.) 27 kwietnia. Podczas wczorajszego pobytu prezydenta prowizorycznego republiki hiszpańskiej **Zamory** w Barcelonie tłum pobił do krwi pewnego Niemca.

Stał on w tłumie i w chwili, gdy samochód **Zamory** przejeżdżał koło niego, sięgnął do kieszeni.

Stojący w pobliżu zauważyli ten ruch i rzucili się na Niemca, przypuszczając, że chce on wyciągnąć rewolwer i strzelić do Zamory.

Policja wyrwała Niemca z rąk tłumu i poddała go rewizji. Rewolweru nie znaleziono. Niemiec tłumaczył się, iż sięgnął do kieszeni, aby sprawdzić, czy nie ukradziono mu portfelu.

Po wyjaśnieniu incydentu wypuszczono go na wolność.

Sowiecki 1 maja - dniem militaryzmu

Ryga (A. T. E.) 27 kwietnia. Tegoroczny obchód dnia 1 maja w Sowietach będzie miał charakter wielkiej manifestacji sił zbrojnych Z. S. S. R.,

Prasa sowiecka przypomina powiedzenie Lenina, iż proletarjat powinien bronić swej ojczyzny i czuwać nad bezpieczeństwem granic państwa proletarjackiego. W pochodach demonstracyjnych wezmą udział zarówno oddziały armji sowieckiej, jak i liczne oddziały przysposobienia wojskowego, a jednocześnie we wszystkich miastach sowieckich zbierane będą ofiary na fundusz budowy samolotów i czołgów.

ZAMKNIĘCIE SESJI NADZWYCZAJNEJ SEJMU I SENATU

Po skończonem posiedzeniu Senatu prezes Rady Ministrów, płk. **Sławek,** udał się najpierw do marsz. **Świtalskiego,** a następnie do marsz. **Raczkiewicza** i wręczył im następujące zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej:

Na podstawie artykułu 25 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu (Senatu).

Prezydent Rzplitej
(—) **Mościcki.**
Prezes Rady Ministrów
(—) **Sławek.**

Spała, dn. 27 kwietnia 1931 r.

DO DELEGATÓW NA XXII KONGRES P. P. S. W KRAKOWIE

Wszystkim towarzyszom, którzy przybędą do Krakowa na Kongres Partyjny w czasie Zielonych Świąt, zwracamy uwagę, aby zgłaszali zapotrzebowanie na kwatery z podaniem, czy reflektują na mieszkanie w hotelu, czy też we wspólnej kwaterze, oraz dokładny termin przyjazdu — najdalej do dnia 12 maja b. r. do sekretarjatu OKR. PPS Kraków — miasto, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Kto nie zgłosi do powyższego terminu zapotrzebowania, nie będzie mógł reflektować na kwaterę wobec przewidzianych licznych wycieczek do Krakowa w czasie Zielonych Świąt.

W dniu 1 maja odbywa się ogólna zbiórka na oświatę robotniczą, prowadzoną przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (TUR.).

Wszystkie oddziały T. U. R. wzywamy do energicznego zajęcia się zbiórką, a wszystkich towarzyszy, sympatyków i przyjaciół szerzenia oświaty wśród robotników — do składania datków na cel powyższy.

Okręgowy Kom. Robotniczy Kraków — miasto.

OBNIŻKA PŁAC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Ag. PAP. komunikuje, że płace pracowników miejskich zostaną jednak **obniżone** od dnia 1 maja.

Min. Spraw Wewn. w tej sprawie przygotowało już odpowiednie zarządzenia, które niebawem będą rozesłane do zarządów miast.

W tych miastach, gdzie listy płac są już sporządzone, pracownicy otrzymają pensje narazie bez potrąceń.

15% obniżka ma być potrącona dopiero przy wypłacie poborów za m-c czerwiec; w ten sposób, pracownicy otrzymaliby w czerwcu tylko 70% poborów.

Tego rodzaju zarządzenie wywoła niewątpliwie ogromne wzburzenie i zorganizowany opór ze strony związków pracowniczych.

MAGISTRAT ŁÓDZKI ZASKARŻY ZARZĄDZENIE DO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO

Dowiadujemy się, iż Magistrat m. Łodzi otrzymał zarządzenie Min. Spraw Wewn. W SPRAWIE OBNIŻENIA PŁAC PRACOWNIKOM SAMORZĄDOWYM OD DN. 1-go MAJA O 15 Proc.

Magistrat postanowił zastosować się do zarządzenia władz zwierzchnich samorządów, lecz jednocześnie ZASKARŻYĆ ZARZĄDZENIE TO DO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

ZŁAMANIE KONSTYTUCJI I REGULAMINU

Klub Narodowy przesłał wczoraj pismo do marszałka **Świtalskiego,** w którem zwraca uwagę, iż zgłoszony przez klub ten wniosek votum nieufności do Rządu wcale nie był głosowany, a p. marszałek poddał pod głosowanie tylko wniosek przejścia do porządku dziennego nad tamtym wnioskiem.

Takie załatwienie sprawy — czytamy w liście — w którem wniosek, żądający ustąpienia Rady Ministrów, wogóle nie został poddany pod głosowanie, jest sprzeczne z Konstytucją i z regulaminem Sejmu.

Jeżeli zaś wniosek przejścia do porządku dziennego uważał marszałek Sejmu za sposób głosowania przeciw wnioskowi, który był właśnie jedynie na porządku dziennym, to trzeba stwierdzić, że marszałek zaniechał poddania przedtem, jak to nakazuje art. 23 regulaminu, pod głosowanie wniosku przerwania dyskusji, a temsamem niezgodnie z regulaminem pozbawił głosu tych, którzy byli zapisani.

Min. Składkowski rozpędził, a woj. Józewski spędził

Donoszą nam z Łucka:

W czasie dyskusji budżetowej w Sejmie i Senacie była poruszana sprawa bestjalskiego pobicia aresztowanych komunistów w wojewódzkim urzędzie śledczym w Łucku. Pod presją posłów socjalistycznych Rząd wysłał do Łucka komisję, która przeprowadziła badanie tej afery i w wyniku jej raportu minister Składkowski oświadczył w Sejmie i Senacie, iż po stwierdzeniu, że „nie wszystko było tam w porządku, rozpędził ten urząd". Oświadczenie to zostało przyjęte przez ławy BB. oklaskami i w parę dni później ukazał się komunikat PAT-a, donoszący o zwolnieniu z szeregów Policji Państwowej Naczelnika Urzędu Śledczego w Łucku komisarza Juljana Niedziałkowskiego, jego zastępcy podkom. Sergjusza Zaremby i st. przod. Tkaczuka. W ten sposób sprawa zdawałoby się została wyczerpaną w myśl oświadczenia wicepremjera Pierackiego i ministra Składkowskiego.

Lecz tak nie jest. Osoby, relegowane przez ministra z policji znalazły opiekuna w wojewodzie wołyńskim p. Józewskim, który powierzył im stanowiska referentów bezpieczeństwa w starostwach. A więc podkom. Zaremba objął referat bezpieczeństwa w starostwie w Łucku, a Tkaczuk — w Sarnach.

Jest nadzieja, że kom. Niedziałkowski wkrótce zostanie starostą.

Tyle nasz korespondent. Czy to prawda?

ZAMACH NA JACKA DIAMONDA

Londyn (A. T. E.) 27 kwietnia. Znany bandyta **Jack Diamond,** który wypuszczony został przed kilkoma dniami na wolność za kaucją 25.000 dolarów, padł ofiarą zamachu. Dziś nad ranem został on ciężko ranny przez nieznanych sprawców w pewnym nocnym lokalu. Przewieziono go do szpitala.

PAŃSTWO SIĘ ZADŁUŻA, A KAPITAŁ Z KRAJU UCIEKA ZAGRANICĘ

PRZEMÓWIENIE TOW. SEN. GROSSA PRZECIW POŻYCZCE KOLEJOWEJ

Projekt wychodzi z założenia że jest konieczne zaciągnięcie pożyczki zagranicznej nawet na tych warunkach, jakie są w projekcie. Warunek koncesji został Rządowi narzucony. P. Minister Skarbu powiada, że odsetki i umorzenie naszych długów państwowych kosztuje nas już obecnie 50 milj. dol. rocznie i na pokrycie tego jeszcze przez kilkanaście lat musimy mieć dopływ kapitału zagranicznego. Nawet gdyby nie było budowy tej kolei, istniałaby tak samo konieczność zaciągnięcia zagranicznej pożyczki. **Jeżeli będziemy jednak przez zagraniczne pożyczki spłacali długi zagraniczne, to obsługa tych długów coraz bardziej będzie wzrastała.** P. Minister sądzi jednak, że uda się w tym czasie przebudować strukturę naszego bilansu handlowego i płatniczego.

Otóż przedewszystkiem te nowe pożyczki zagraniczne trzeba będzie znowu z czemś tak związać, jak teraz wiąże się ją z koleją. Ale to wszystko może się udać tylko wówczas, jeżeli obce waluty, uzyskane z tych pożyczek dostaną się do Banku Polskiego i jeżeli ktoś nie będzie ich przedtem stamtąd wyciągał. **A takich, którzy te waluty obce wyciągają mamy w kraju. Nie są to ani urzędnicy, ani chłopi, ani robotnicy, lecz są to kartele i wielcy karteliści.** W tym właśnie tkwi błąd, że p. Minister robi ten rachunek bez Lewjatana. Ta wymiana walut zagranicznych przez kartele nazywa się ucieczką kapitału zagranicę. I rzeczywiście nasz kapitał ucieka, a przyczyną jest **niepewność stosunków politycznych zarówno wewnątrz kraju, jak i ze względu na naszych sąsiadów.**

Najważniejszą rzeczą jest nie dopuścić do tej ucieczki kapitałów zagranicę. Oczywiście kartele nie zgodzą się dobrowolnie, trzeba to zrobić wbrew ich woli. Należy domagać się, aby ci wielcy kapitaliści byli ograniczeni do kapitalizacji wewnętrznej. Nie jest to wywłaszczenie lecz ograniczenie w dysponowaniu własnością do własnego terytorjum.

Państwo powinno to uczynić nietylko ze względu na obsługę długów zagranicznych, lecz także dla dobra gospodarstwa krajowego, mianowicie dla powiększenia kapitału obrotowego wewnątrz kraju. P. Minister Skarbu nie zaprzecza, że takie zarządzenie miałoby dobry wynik, powiada tylko, że decyzja nie jest łatwa. To znaczy, że trzeba przeprowadzić walkę z wielkim kapitałem. **Eksport kosztuje nas tyle ofiar, musimy się więc starać, ażeby waluty z niego mogły być użyte na obsługę długów.** Nas nie stać na luksus wymienialności banknotów na walutę obcą wewnątrz kraju. Jeżeli zaś chodzi o powiększenie kapitału obrotowego w kraju, to nawet bez surowych ustaw dewizowych i bez monopolu państwowego handlu zagranicznego możemy uzyskać potrzebne środki przez celowe i rozsądne wyzyskanie naszego pokrycia w Banku Polskim. W ten sposób moglibyśmy z krajowych pieniędzy czerpać środki na budowę tej kolei. Gospodarstwo prywatne może tylko wtedy istnieć, jeżeli będziemy mieli tani kapitał obrotowy własny, tylko że nasz ustrój pieniężny jest tak nastawiony że możemy dostać kapitał obrotowy tylko wtedy, jeżeli wpłyną do kraju obce waluty. Dlatego mamy to zjawisko, że **baronowie węglowi, dla których głównie buduje się tę kolej, sami nie postarali się o spółkę, któraby finansowała tę kolej.**

Nami kierują tylko przyczyny czysto objektywne i z powodów tu podanych głosować będziemy przeciw tej ustawie.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Senatu była tylko sprawa „pożyczki", która według oświadczenia Rządu, nie jest ani pożyczką, ani koncesją, tylko tranzakcją.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek **Raczkiewicz** uczcił krótkiem przemówieniem zmarłego senatora **Wyszyńskiego.**

Następnie przystąpiono do jedynego punktu porządku dziennego, t. j. tranzakcji, dotyczącej kolei Śląsk — Gdynia. Ustawę referował sen. **Sobolewski,** wnosząc przyjęcie projektu.

W dyskusji zabierali głos: sen. **Głąbiński** (Kl. Nar.), odnosząc się krytycznie do przedłożonej ustawy.

Po przemówieniu sen. **Szarskiego** (BB.) zabrał głos sen. tow. **Daniel Gross,** oświetlając sprawę pożyczki na tle polityki finansowej Rządu i wykazując zależność tej polityki od klasowych interesów kapitalistów. Cenne przemówienie tow. Grossa dajemy powyżej.

Po przemówieniach sen. **Wielowieyskiego** oraz Min. **Kühna** ustawę przyjęto bez zmian.

Wpłynęły dwie interpelacje z Klubu Nar., jedna w sprawie udziału organów bezpieczeństwa w akcji na rzecz listy B .B. podczas wyborów do Sejmu i Senatu w Warszawie, a druga w sprawie bezprawnej konfiskaty gazet.

Ignorancja a interpretacja

W sobotnim numerze „Robotnika" zamieściliśmy wzmiankę, w której zapytaliśmy Min. Pracy, na jakiej podstawie prawnej utworzono w Kasach Chorych nowe synekury, zwane ‚delegatami doraźnymi".

Nasza wzmianka była widocznie Min. Pracy bardzo nieprzyjemna, gdyż odpowiedziało nam ono nazajutrz w „Gazecie Polskiej". W odpowiedzi tej potraktowani zostaliśmy z energją godną silnego rządu, albowiem odmawiano nam faktycznie odpowiedzi merytorycznej, nazywając nas ignorantami. W końcu zalecono nam przejrzenie Rozporządzenia Prezydenta R. P. z 29.11 1930 roku. (Dz. U. R P Nr 81)

W skromności naszej posłuchaliśmy życzliwej rady Min Pracy i poświęciliśmy się dłuższym studjom nad tem zagadnieniem. Przyznajemy, iż studja nasze były nieco dokładniejsze, aniżeli dygnitarza ministerjalnego, autora tej notatki w „Gazecie Polskiej", albowiem powoływać się będziemy na **artykuły** tego rozporządzenia, on zaś powołał się na całą ustawę bez wymieniania artykułów.

Art. 61 ust. 1 głosi ‚iż „władza nadzorcza... ma prawo.. sprawdzania przez swych delegatów w każdym czasie załatwiania spraw i prowadzenia rachunków w instytucjach podlegających nadzorowi (a więc i w Kasach Chorych)"

Pani Minister Pracy, a on jest tą władzą nadzorczą, będzie więc „sprawdzał" przez Urzędy Ubezpieczeń, Związki Kas Chorych i przez „delegatów". Czy nie za dużo tego „sprawdzania".

To uprawnienie z art. 67/1 wyzyskał Pan Minister Pracy w ten sposób, iż mianował 1) **delegatów stałych** (z płacą miesięczną, djetami i kosztami podróży) i **delegatów doraźnych** (za djetami dziennemi, kosztami podróży i t. d.). Na tem właśnie polega ten skandal, iż tworzy się, ‚interpretując" ustawę w swoisty sposób, nowe stanowiska, które nie są niczem innem jak synekurami dla zwolenników p. Ministra.

Powiedzieliśmy to już w sobotnim numerze „Robotnika" i bodajże to najbardziej ubodło autora notatki. Ustawa mówi o delegatach, a p. Minister tworzy aż dwie kategorje.

Ustawa wydana została w największej tajemnicy. Nie wiedziały o niej nawet związki sanacyjne. Nagromadzono w niej tyle przepisów ogólnych, że można je „interpretować" tak jak się komu podoba.

Przykładem tego rodzaju „interpretacji" jest ust. 7 art. 67 tej ustawy, który głosi, iż Min. Pracy ma prawo „ustanawiania... w razie specjalnych okoliczności tymczasowych organów kolegjalnych..." Zdaniem p. Ministra Pracy te „specjalne okoliczności" istnieją, albowiem stworzono na trzeci dzień po wydaniu Rozp. Prezydenta R. P. „komisarzy, powołanych na miejsce komisji rewizyjnej, czyli tak zw. komisarzy rewizyjnych" (p. § 9 rozp. Min. Pracy z dn. 9.XII 1930 r.). Tychże „komisarzy rewizyjnych" zorganizowano w osobny korpus, pod dowództwem p gen. Jacynika,—(mówił o tem na komisji budżetowej tow. pos. Żuławski) — podległy Gł. Urz. Ubezp.

Oto drugi przykład majstersztyków „interpretacyjnych", które Min. Pracy chciałoby oczywiście przed opinją zakonspirować, a ogłoszenie ich naraża nas na zarzut ignorancji. Potrafimy i to przeboleć i w dalszym ciągu omawiać będziemy te „interpretacje" p. Ministra.

Śniadanie, obiad i kolacja, jako „dokumenty łączności"

Sanacja znowu przygotowuje wielki jubel. Oto z okazji 10-lecia powstania śląskiego w dniu 2 maja mają się odbyć na Górnym Śląsku wielkie uroczystości z udziałem p. Prezydenta. W obawie, by uroczystości nie udały się, (organizacje niesanacyjne odmówiły udziału), postanowiono ściągać posiłki z całego kraju. Jak to się robi, świadczy m. in. okólnik nr. 22, wydany 7 kwietnia 1931 r. przez Miejski Komitet W. F. i P. W. w Poznaniu l. dz. 216/31. Po szumnym wstępie, że na uroczystość należy koniecznie wysłać poczty sztandarowe i delegacje. Miejski Kom. W. F. i P. W. podaje w porozumieniu z Zw. Obrony Kresów Zachodnich następujące warunki udziału w obchodzie:

> „Dla pocztów sztandarowych i delegacyj przejazd, ewent 1 nocleg. oraz śniadanie, obiad i kolacja na miejscu w Katowicach bezpłatnie; należy się jedynie zaopatrzyć w koc, oraz pożywienie na drogę".

I to wszystko odbywa się w imię tego, „by nazewnątrz zadokumentować naszą łączność".

Wyszła z druku broszura:

W WALCE O ZDROWIE LUDU

Przeciw rozpijaniu ludności.

Mowy tow. posłów: Henryka **Świątkowskiego.** Tadeusza **Regera,** Zygmunta **Piotrowskiego,** Adama **Ciołkosza,** senatorów: Doroty **Kłuszyńskiej** i dra Stefana **Kopcińskiego.** Z przemową Wł. **Weychert - Szymanowskiej.**

Objętość 80 stron. Cena 30 groszy.

Do masowego rozpowszechniania w dniu 1 maja!

Do nabycia w „Księgarni Robotniczej", ul. Warecka 9.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KUP LOS I KLASY KOLEKTURY
E. LICHTENSTEIN i S-ka

PRZYPOMINAMY

1) że kolejne losowanie premij 3% Premjowej Pożyczki Budowlanej odbędzie się dnia 1 maja.

W tym dniu rozlosowane będzie 112 premij na łączną kwotę 500.000 złotych, a mianowicie:

1	premja na sumę zł.	250.000.—
1	„ „ „ „	50.000.—
10	premij po „	10.000.—
100	„ „ „	1.000.—

2) **że tylko do dnia 30 kwietnia** posiadaczom obligacyj II serji premjowej pożyczki dolarowej **przysługuje prawo wymiany tych obligacyj na obligacje serji III oraz prawo nabycia po jednej** dodatkowej obligacji serji III — za cenę ulgową dolarów 5 (pięć) (płatnych w dolarach lub złotych) na każde dwie wymienione obligacje.

Cena emisyjna nowych dolarówek wynosi 6 dolarów.

Wymiana starych obligacyj oraz sprzedaż nowych na warunkach ulgowych dokonywana jest przez Centrale P.K.O. i Banku Polskiego oraz ich oddziały, przez Centralną Kasę Państwową oraz wszystkie kasy skarbowe.

Łączna suma wygranych premij pożyczki dolarowej wynosi w ciągu roku 300.000 dolarów podzielonych na 100 wzgl. 95 premij w każdem z sześciu dorocznych losowań (losowania premij odbywają się co 2 miesiąc).

Dnia 1 maja odbędzie się drugie już losowanie premij tej pożyczki.

POWODŹ NA WILENSZCZYŹNIE

WODA OPADA

Pomimo opadania wody, fale **Wilji** wyrządzają w dalszym ciągu spustoszenia.

Na skutek podmycia na całej przestrzeni rzeki usuwają się brzegi w dalszym ciągu, grożąc zalaniem nowych tereneów.

W dzielnicy **Zakręt** i na górze **Trzykrzyskiej** zaobserwowano niepokojące **obsuwanie się skarp,** co grozi obsunięciem się większych mas ziemi.

Zarówno przy mostach, jak i koło góry **Trzykrzyskiej** pracują saperzy nad zabezpieczeniem terenów.

Woda zalała także szosę, łączącą miasto z dzielnicą Belmont.

Skutkiem zalania kabli telefonicznych przerwane zostało połączenie telefoniczne między miastem a dzielnicą antokolską i Śnipiszkami.

Również we wszystkich zatopionych dzielnicach **nieczynne** są aparaty telefoniczne.

Dalszy napór wody spowodował podmycie całego szeregu domów. Położenie elektrowni miejskiej w ciągu dnia wczorajszego znacznie się poprawiło. Dzięki robotom prowadzonym przez saperów i cały personel elektrowni, obecnie już wobec obniżającego się poziomu wody, elektrowni miejskiej niebezpieczeństwo nie zagraża. Ilość wody, która zalewała podziemia bazyliki, również się zmniejszyła.

Stan wody na Wilji pod Wilnem wynosił wczoraj o godz. 7 rano 8,05 mtr. to znaczy, że w ciągu nocy ubyło wody o 15 cm. Tak samo ze wszystkich powiatów, przez które przepływa Wilja na terenie woj. Wileńskiego, donoszą o powolnem, lecz stałem opadaniu poziomu wody.

Z pow. **Dziśnieńskiego** donoszą, o coraz bardziej katastrofalnem położeniu. Woda na rzece **Dziśnie** stale **przybiera.**

ŚMIERĆ Jana Götza-Okocimskiego

W piątek ub. tygodnia zmarł Jan Götz-Okocimski, znany przemysłowiec małopolski, b. senator B. B.

W MARCU DOCHODY SPADŁY a wydatki wzrosły

Wykaz dochodów państwowych za marzec r. b. stwierdza spadek w porównaniu z marcem roku ub. Zamiast 281,634,000 zł. globalnego dochodu w r. ub. dochód tegoroczny wykazuje 252,241,000 zł. Dochody zwyczajne wynoszą na dzień 31 marca r. b. 237,766,000, wobec 267,080,000 r. ub., zaś dochody nadzwyczajne — 14,475,000, wobec 14,554,000 zł.

Podatki bezpośrednie dały w marcu 53,584,000 zł. (wobec 56,326,000), pośrednie 15,113,000 zł. (17,093,000). Znaczny spadek wykazują dochody z ceł: 18,049,000 wobec 31,729,000 z marca ub. roku.

Monopole wykazują spadek dochodów z 83,669,000 zł. na 58,113,000 zł. Przedsiębiorstwa państwowe natomiast dały dochód wyższy w porównaniu z rokiem ubiegłym; mianowicie 40,981,000, zamiast 18,532,000 zł.

Co się tyczy wydatków w marcu, to wyniosły one 288,817,000, wobec 281,085,000 w roku ubiegłym.

ŁAŃCUCH PRASOWY NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Wacław Czarnecki — zł. 5, wzywając tow. tow.: Marję Aszerównę, posła W. Kempczyńskiego, Romana Boskiego i d-ra Juljana Maliniaka.

Władysław Siuta — zł. 2, wzywając ob. ob. Władysława Szymanowskiego i Tadeusza Marksa.

Dobrowolska Irena — zł. 2.

Wasilewski Edward — zł. 2.

Ewa Kalinowska — zł. 3, wzywając tow. tow. W. Schayera i Jana Rutkiewicza.

Prezes Holcgreber z Łodzi — zł. 10, wzywając tow. tow. mec Kempnera i inż. Szustra.

Białas J. — zł. 2, wzywając tow. tow. Lubelskiego Jakóba, Kubanka Fr. z Krakowa, Konarskiego Tomasza ze Lwowa.

Marchewka — zł. 2, wzywając tow. tow. Karola Bema, Stanisława Susika i Eugenjusza Gołębiowskiego.

Magda Hertzówna — zł. 5, wzywając tow. tow. Hankę Kaczanowską i Leszka Korzeniowskiego z Wilna.

Czesław Pawłowski — zł. 3.

Zofja Krajewska z Łukowa — zł. 2, wzywając tow. tow.. Kisewettową, Benendową, Gralównę, Wochnikową i prezesa Jana Kwapińskiego.

Dr. St. Kelles-Krauz z Radomia — zł. 5, wzywając inż. H. Stifelmana z Warszawy i d-ra Meterę, d-ra Malinowskiego, d-ra Lebküchlera z Radomia.

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika" — Warecka 7, w godzinach od 9 — 5 popoł., lub na konto PKO. 175 — z zaznaczeniem „Łańcuch prasowy".

PROF. ZAKRZEWSKI LAUREATEM NAGRODY IM. SZAJNOCHY

Nagrodę naukową m. Lwowa imienia Karola **Szajnochy** za zasługi na polu historji przyznano sen. prof. dr. **Stanisławowi Zakrzewskiemu** za jego działalność naukową. Nagroda wynosi 7500 złotych.

ECHA ZARZĄDZEŃ WŁADZ W ZWIĄZKU Z 1 MAJA

Z powodu ukazania się w prasie dn. 27 b. m. wiadomości o zarządzeniach władz w związku z dniem 1 maja, komisarz rządu Warszawy komunikuje, iż nie odpowiadają one prawdzie. Komunikaty z tą wiadomością rozesłane przez „Warszawską agencję dziennikarską" zostały, jak to stwierdził protokularnie wydawca i redaktor tejże agencji p. Mieczysław Kwiatkowski przez niego samego zaczerpnięte z komunikatów, ogłoszonych przez „Gazetę Polską" oraz „Kurjer Polski" z dn. 30 kwietnia i 1 maja 1930 r. przyczem ani jeden szczegół powyższego komunikatu nie pochodzi ze źródeł urzędowych. P. M. Kwiatkowski pociągnięty został do odpowiedzialności karnej z art. 263 K .K.

CHODNIKI STOLICY

Z nastaniem pierwszych ciepłych dni zaczynają się dorocznym zwyczajem roboty brukarskie w mieście. Na większości ulic w śródmieściu jezdnie zostaną rozkopane, ruch kołowy zostanie zahamowany, a przechodnie będą się ćwiczyć w skokach, balansowaniu, w chodzeniu po linie i t. p., w tem przeświadczeniu, że poświęcenie to czyni dla biednych koni, żeby nóg nie łamały i dla biednych szoferów, żeby im opony nie pękały.

I rzeczywiście na jesieni kilka lub kilkanaście ulic będzie mogło pochwalić się nowemi brukami, które na wiosnę 1932 roku znowu trzeba będzie remontować. I tak dalej, od początku na nowo.

Ale warto byłoby, żeby sławetny nasz magistrat poza troską o biedne konie i opony samochodowe, zatroszczył się także o przechodniów, a mianowicie aby przystąpił do naprawy także chodników czyli popularnie u nas zwanych trotuarów.

O przedmieściach i ulicach niepryncypalnych, jak Żelazna, Miedziana, Twarda już nie wspominamy. Ale proszę zobaczyć, co się dzieje na Marszałkowskiej, Al. Ujazdowskich, placu Trzech Krzyży! Cała płyta jest rzadkim wyjątkiem. Ogromna natomiast większość płyt jest popękana i każdy taki ułamek płyty dosłownie „jedzie" pod stopą przechodnia. Gdy na dodatek spadnie deszcz, stąpnięcie wywołuje wodotryski błotne, które niszczą odzież i obuwie przechodniów.

Niektóre płyty stanowią przykrycie kanałów telefonicznych, elektrycznych, wodociągowych i t. d. Te są zazwyczaj tak urządzone, że albo wystają na kilka centymetrów ponad poziom chodnika, albo też są o kilka centymetrów poniżej poziomu chodnika. W jednym i drugim wypadku stanowią niebezpieczną pułapkę dla przechodniów, zwłaszcza w porze wieczornej.

Tem się tłumaczy, że przeciętny Warszawianin nie chodzi śmiało po ulicy, jak mieszkańcy stolic zachodnio - europejskich, lecz stale ma wzrok utkwiony w ziemi z obawy przed wywróceniem się. A cudzoziemcy, przyjeżdżający do naszej stolicy opowiadają potem, że ludność Warszawy chodzi posępna, ponura, ze spuszczonemi oczami i nie ma odwagi patrzeć nikomu prosto w oczy.

To racja, ale winne są temu nasze zrujnowane chodniki.

„GROMADA"

miesięcznik czerwono - harcerski

UKAZAŁ SIĘ NUMER MAJOWY

powiększony, z ilustracjami, w dwubarwnej okładce.

Treść: Uroczystość 1-go Maja; Prof. Z. Szymanowski — Pracujmy nad sobą; E. Szymański — Pierwszy Maj; 1-szy Maja 1903 r.; Szpak — Na Święto Pracy; Bat (historyjka, nad którą warto się zastanowić); 10 praw Cz. H.; Pieśń Cz. H. (nuty); Plan pracy; Kuchnie polowe; Technika i wydarzenia. Wspomnienie z okropnej wojny; Z obozowych dni; Wyprawa łodziami; Nasze polowanie; Z życia gromad; Wystawa; Ankieta Sekcji Wych. Socjal., dotycząca obozów; humor harcerski, szereg łamigłówek i zagadek.

Cena 25 gr.

Adres Red. i Adm.: Warszawa ul. Brzeska 17 m. 27.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, ul. Warecka 9.

Dziwne metody prezydenta Słomińskiego

Prezydent Warszawy p. **Słomiński** nie należy do ludzi, którzyby rozmiłowani byli w prawdzie. Mogą to stwierdzić liczne delegacje, które w przeróżnych sprawach udawały się do niego, a niezliczone reklamiarskie komunikaty wydawane wprost przez magistrackie biuro prasowe, lub inspirowane przez agencję prywatną, zostaną na przyszłość trwałemi dowodami tej właściwości p. prezydenta.

Z inicjatywy klubu radnych PPS., wniesiony przez trzy kluby wniosek nagły w sprawie **zagrożonych praw pracowników miejskich i grożącej obniżki wynagrodzeń o 15%**, uzyskał uchwałę nagłości przez całą radę. Cała Rada Miejska uznała sprawy w wniosku poruszone za pilne, nagłe, domagające się natychmiastowej dyskusji i natychmiastowych uchwał. Jeden tylko p. **Słomiński** spraw tych za ważne i nagłe nie uznał i usiłował wykręcić się sianem. Prezydent miasta oświadczył, że różnych spraw poruszonych nie zna, że nie wie w jakiem stadjum się znajdują, a w sprawie podstawowej: uchwalenia nareszcie pragmatyki służbowej i statutu emerytalnego, złożył winę na Radę Miejską, która jeszcze tych spraw nie uchwaliła. Ta metoda świadczy nietylko o małem zamiłowaniu do prawdy, ale ma wszelkie cechy bardzo niemiłej intrygi, na którą wobec faktu, że prezydent przemawiał ostatni i natychmiast po jego oświadczeniu sanacyjny wiceprezes rady posiedzenie zamknął., nie dając możliwości reagowania z miejsca, zmuszeni jesteśmy odpowiedzieć publicznie, boć i całą opinję miasta chyba obchodzą owe dziwne metody, stosowane na ratuszu warszawskim...

Od lat upominają się pracownicy miejscy o pragmatykę służbową i statut emerytalny. Tymczasowo regulowane są te sprawy uchwałami rady miejskiej, a specjalnie uchwałą z r. 1924 o zasadniczych prawach pracowników. **P. Słomiński** oświadczył, że nie pamięta tych uchwał, widocznie uważa za mało ważne wszystko, co działo się w samorządzie stołecznym, zanim on uszczęśliwił go swą cenną osobą, jako prezydent; będąc bowiem naczelnikiem wydziału, mało interesował się sprawami licznej rzeszy pracowników, której był szefem. Dziwne jednak światło na zachowanie się p. Słomińskiego rzuca fakt, że stosowanie **wskaźnika drożyźnianego** do płac pracowników zawsze sobie **przypomina**, ilekroć ten wskaźnik choćby fikcyjnie wykazuje obniżkę kosztów utrzymania. **To** akuratnie p. prezydent przypomina sobie; innych części tej samej uchwały — nie!

Drugim dowodem szwankowania pamięci p. Słomińskiego jest też sprawa owego statutu emerytalnego i pragmatyki.

Pod rządami p. Jaworowskiego, jako prezesa Rady, nie pracuje ona zbyt intensywnie, plenarne posiedzenia odbywają się — poza okresem uchwalania budżetu — tylko raz na miesiąc. Widocznie przykład z góry działa zaraźliwie, ale komisje Rady pracują normalnie, a komisja finansowo - budżetowa regularnie co tygodnia odbywa swe posiedzenia. Jej subkomisja już przed pół rokiem uchwaliła statut i musiała wstrzymać ostateczną uchwałę co do dwu artykułów, gdyż nie mogła doczekać się od Magistratu cyfrowego materjału, potrzebnego do rozstrzygnięcia sprawy procentu, jaki ma być ściągany na emeryturę i ilości wysługi lat.

Na jednem z posiedzeń swych w styczniu komisja finansowo - budżetowa jednomyślnie uchwaliła wezwanie do Magistratu, by raczył nareszcie dostarczyć owe cyfrowe dane subkomisji. Czy p. prezydent, który w czasie tej uchwały siedział obok przewodniczącego Komisji p. Michalskiego naprawdę ma tak słabą pamięć, że tego nie pamięta? A jeżeli już rzeczywiście nie ma pamięci, to przecież z skrupulatnie prowadzonych protokułów wymienionej komisji zawsze może uzupełnić ten brak. Nie Rada Miejska i jej komisja, ale **Magistrat winien** temu, że gotowe od pół roku projekty nie mogą stać się uchwałą! Znając jednak sposób odnoszenia się prezydjum miasta do spraw pracowniczych, mamy podejrzenie, że właśnie temu prezydjum zależy na tem, by zaszeregowanie pracowników miejskich do analogicznych stopni służbowych z służbą państwową odbyło się w Magistracie **przed uchwaleniem pragmatyki i statutu emerytalnego!** Podejrzenie to ma swe uzasadnienie bardzo poważne w stałych faktach redukcji i obcinania płac, które odbywają się w wielu wydziałach i przedsiębiorstwach.

Owo zaszeregowanie, o którem p. prezydent powiedział, że w 80% procentach jest przygotowane, nie zmniejsza zarobków pracowników, jak twierdzi p. prezydent, lecz nawet przynosi poprawę! Są wyjątkowe wypadki, że ta, czy inna kategorja otrzymuje zwyżkę wynagrodzenia. Jako przykład można np. wymienić rzeźników i ich pomocników, których w służbie miejskiej jest niewielu a którzy mają zaprojektowane kategorje płac wyższe, niż najwyżej ukwalifikowani rzemieślnicy, mający nawet średnią szkołę techniczną i będący instruktorami. Są też przewidziane dla woźnych, nie posiadających specjalnych kwalifikacji, kategorje wyższe, niż dla specjalistów rzemieślników fabrycznych. Żądania związków zawodowych zostały zlekceważone. Zaszeregowanie bez ustalenia zasadniczych warunków pracy, bez zabezpieczenia jej pewności i ciągłości musi budzić wśród pracowników rozgoryczenie. Wypadki bowiem zupełnie samowolnego usuwania pracowników wciąż się powtarzają, a indywidualne dodatki wyrównawcze między t. zw. nomenklaturami z r. 1924 a nowemi grupami i szczeblami muszą wśród zorganizowanych zawodowo pracowników budzić jaknajdalej idące obawy.

Wobec braku pragmatyki, wobec niezabezpieczenia starości statutem emerytalnym, indywidualne traktowanie wynagrodzeń jest **zależne zupełnie od samowoli władz miejskich.** Zaszeregowany pracownik może być każdej chwili pod jakimkolwiek pozorem, na podstawie jakiegoś fałszywego raportu, na podstawie widzimisię przełożonego, a— co najczęściej się zdarza — z motywów politycznych usunięty, a przyjęty na jego miejsce inny pracownik będzie pobierał o wiele niższe wynagrodzenie, bez owego dodatku wyrównawczego i w ten sposób.... zdobycze ogółu pracowników miejskich przy panującej wobec niego samowoli władz miejskich pójdą w niwecz.

Prezydent miasta zasłania się wobec delegacji pracowniczych poleceniem rządowych władz nadzorczych. Wiceminister spraw wewnętrznych zapewnił delegację pracowników, że polecenie takie wydane nie zostało. Gdzie zginęła prawda między Nowym Światem, a... pl. Teatralnym nie sposób stwierdzić. Związki zawodowe pracowników miejskich mają jednak aż nadto powodów do nieufności i do uzasadnionych obaw o swój byt. **Ostatnie oświadczenia prezydenta Słomińskiego to rozgoryczenie i te obawy tylko powiększyły.**

Pracownik miejski.

URLOP LETNI ZBLIŻA SIĘ...

Zbieraj pieniądze na wyjazd i remont nadwątlonego zdrowia

◆ NA KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ **P. K. O.** ◆

Inflacja w czasie wojny, a deflacja w czasie pokoju

Dlaczego tak się dzieje?

Z całą chęcią drukujemy wywody tow. senatora Daniela Grossa na tak doniosły temat polityki pieniężnej. Wywody te zyskują w kraju coraz szerszy zastęp zwolenników. Nie ukrywamy jednak, że poglądy tow. Grossa mają też wielu przeciwników, zarówno u nas, jak też zagranicą, gdzie szereg ekonomistów — zwłaszcza w Anglji — hołduje podobnym poglądom. Redakcja nasza również miałaby szereg zastrzeżeń, np. co do możliwości praktycznego wykonania zaleceń tow. Grossa przy obecnym układzie sił w Polsce i zagranicą. Nie pomniejsza to jednak znaczenia rozważań tow. Grossa, którym nadal chętnie udzielać będziemy miejsca, zapraszając jednocześnie wszystkich interesujących się tą sprawą, do nadsyłania rzeczowych, krytycznych uwag. **Red.**

W czasie wojny rządy korzystają — i to nadmiernie — z inflacji, a nie boją się dewaluacji.

Nad tem zagadnieniem należy się zastanowić, bo obecnie w czasie pokoju, z obawy przed dewaluacją, mimo koniecznej i naglącej potrzeby nie powiększamy własnych środków obiegowych, lecz zaciągamy uciążliwe pożyczki zagraniczne. Podczas wojny, nie oglądając się na istnienie i wielkość podkładu kruszcowo-walutowego, drukujemy i puszczamy w obieg pieniądze papierowe wedle potrzeb Państwa. Przy pomocy pieniędzy papierowych w czasie wojny podejmuje rząd z gospodarstwa krajowego tak materjały jak i środki żywności, potrzebne do utrzymania obywateli, wysyłanych do rowów strzeleckich i wyżywienia rodzin zmobilizowanych żołnierzy. A czemu teraz, podczas pokoju, nie potrafimy ani podejmować z gospodarstwa krajowego materjałów, potrzebnych do budowania dróg, kolei, szkół, szpitali i t. d. i czemu teraz nie potrafimy podejmować środków żywności dla ludności, która mogłaby być zatrudniona przy odbudowie kraju? Przecież produktów jest teraz w gospodarstwie krajowem o wiele więcej, niż było podczas wojny, bo obecnie ludność miejska i wiejska pracuje i tworzy, a podczas wojny ludność nietylko że tworzyła mało, ale jeszcze w walkach z nieprzyjacielem niszczyła produkty.

Czemuż tedy obecnie obawiamy się drukować i puszczać w obieg pieniądze, które będą przeznaczone do tworzenia, a nie niszczenia?

Podczas wojny mogą państwa na cele wojenne drukować pieniądze bez ograniczenia, bądź bezpośrednio w formie pieniędzy skarbowych, bądź pośrednio przez uzyskanie kredytu w Banku Emisyjnym, a czemu obecnie ogranicza się to prawo w mniejszej lub większej mierze? W Polsce odebrano zupełnie Państwu możność wykonywania robót publicznych, choć są dla ludności konieczne i nieodzowne. Poza pieniądzem zdawkowym, Państwo ani nie wydało pieniędzy skarbowych, ani też nie ma prawa korzystać w wydatnej mierze z kredytu w Banku Polskim. Dopuszczalna kwota 50 miljonów jest tak minimalna, że poważnie tej pozycji traktować nie można.

Na zapytanie, czemu w czasie pokoju nie pozwala się państwu na emisję pieniędzy celem wykonania potrzebnych dla ludności robót publicznych, usłyszymy od ekonomistów odpowiedź, że w czasie wojny można powiększać ilość pieniędzy, nie oglądając się na podkład walutowo-kruszcowy, dlatego, że w chwili wybuchu i na czas trwania wojny wymienialność banknotu się zawiesza. Przez **„zawieszania", czyli zaniechanie wymienialności Bank Emisyjny nie potrzebuje podkładu, bo nie wymienia banknotu na obcą walutę.**

Obywatele, którzy są w posiadaniu niepotrzebnych im chwilowo banknotów, nie mogąc uzyskać wymiany na obcą walutę, zadowalają się składaniem banknotów w krajowych instytucjach finansowych, które też wykazują w czasie wojny rekordową sumę wkładów oszczędnościowych.

Cóż się jednak w takim razie dzieje z naszemi banknotami zagranicą. Czemu w czasie wojny giełda zagraniczna nie handluje banknotami krajów zaangażowanych w wojnie, czemu niema spekulantów na zniżkę?

Przyczyną tej ciszy jest okoliczność, że wobec braku prywatnego ruchu handlowego z zagranicą nie istnieje kwestja bilansu handlowego. Któż będzie kupował zagranicą na wypadek wybuchu wojny nasze złote, choćby po zniżonej cenie, jeżeli niema eksportu, jeżeli nie może towaru, choćby go kupił, wywozić. Co innego w czasie pokoju, gdy prywatny wywóz towarów jest możliwy. Wówczas bowiem, jeżeli niema podkładu do podtrzymania kursu, to spekulacja na zniżkę może orgje wyprawiać.

Spadek kursu banknotu przenosi się z giełdy zagranicznej do kraju, gdzie dewaluowany banknot jest pieniądzem. Ponieważ sprzedawcy towarów nie mogą nadążyć z podwyższaniem cen, następuje w konsekwencji rabunkowy eksport krajowych towarów zagranicę.

Z powyższych założeń wynika dla nas następująca konkluzja. Polska w stosunku do państw bardziej rozwiniętych musi na cele wewnętrznej odbudowy podejmować z gospodarstwa krajowego tak materjały jak i środki żywności w znacznych rozmiarach. Polska znajduje się w takiem położeniu, jak państwa w chwili wybuchu wojny. Polska musi tedy sięgnąć do inflacji zaniechać wymienialności banknotu wewnątrz kraju, a nadto winna dla ochrony przed spekulacją giełdy zagranicznej ustanowić państwowy monopol wymiany towarów z zagranicą, w miejsce eksportu prywatnego, wyzyskiwanego przedewszystkiem przez wielkich kapitalistów przemysłowych i rolniczych.

Monopol ten będzie oddany instytucji centralnej, reprezentującej wszystkie sfery ludności. Instytucja ta będzie miała charakter prawno-publiczny, ale nie musi być urzędniczo - państwową.

Daniel Gross.

PRZEGLĄD PRASY

Nie wiedzą nad czem głosowali.

„Gazeta Warszawska" taki daje komentarz do faktu zgilotynowania dyskusji nad votum nieufności do Rządu:

„Bo jeśli wniosek p. Cara oznaczał przerwanie dyskusji, to w takim razie głosowanie nad wnioskiem Klubu Narodowego nie odbyło się, czyli wniosek ten jest niezałatwiony. Jeśli zaś p. Car i towarzysze rozumieli swój wniosek, jako odrzucenie wniosku Klubu Narodowego, to dyskusja nieprawnie została przerwana, a w takim razie całe posiedzenie jest nieważne, czyli i w tym wypadku wniosek Klubu Narodowego jest nadal aktualny, a rząd znajduje się pod parlamentarnem oskarżeniem".

Jakie przyjęcie urządziły dziewczęta wileńskie min. Hubickiemu.

„Czerwoniak" podaje następujący epizod z pobytu min. Hubickiego w Wilnie:

„Niezwykle charakterystyczny moment zaszedł w czasie zwiedzania przez p. ministra Hubickiego schroniska dla dziewcząt im. św. Antoniego na Antokolu.

Woda zalała parter zakładu, wobec czego dziewczynki zgromadzone zostały przez staruszkę przełożoną w sypialniach na pierwszem piętrze. W chwili wejścia p. ministra dziewczęta na dany znak zaintonowały tęskną piosenkę: „Nie wrócą młode lata...".

P. minister Hubicki po zakończeniu podziękował i uśmiechając się dodał:

— To tak dla mnie śpiewałyście, młode panie!

Zażenowana przełożona poleciła zaśpiewać coś weselszego. Po chwili rozebrzmiała z młodych gardziołek piosenka: „Ja słyszę, Jasiu, że ty nic nie robisz, że się wylegujesz, cały dzień próżnujesz".

P. minister machnął ręką i opuścił zakład".

NIEZWYKŁA SPRAWA PRASOWA

Dowiadujemy się, że „sanacyjno" obszarniczy **„Dzień Polski"** ma wytoczoną sprawę prasową z powodu polemiki z artykułem **„Gazety Warszawskiej".**

Dowcip polega na tem, że artykuł, z którym **„Dzień"** polemizuje, był skonfiskowany.

KLUB WIOŚLARSKI W PŁOMIENIACH

Dziś w nocy straż ogniowa zaalarmowana została wysoko strzelającemi płomieniami i chmurami czarnego dymu, widocznemi na Wybrzeżu Kościuszkowskiem, w pobliżu mostu Ks. Poniatowskiego.

Gdy straż przybyła na miejsce, okazało się, że pali się jeden z budynków Wojskowego Klubu Wioślarskiego. Pomimo ratunku, drewniany budynek spłonął. Spaliła się również znajdująca się tam łódź motorowa. Straty wynoszą 10.000 zł.

ZJAZD Z. Z. K. OKRĘGU POZNANSKIEGO

Uchwały przeciwko redukcjom i obniżce poborów W obronie demokracji

Niedawno obradował w Poznaniu X Okręgowy Zjazd delegatów Kół Z. Z. K., który w podniosłych słowach otworzył prezes Okręgu tow. **Turtoń.** Sprawozdanie piśmienne, doręczone delegatom, uzupełniali ustnie: prezes Okręgu tow. **Turtoń** i skarbnik tow. **Wietrzykowski,** sprawozdanie komisji Rewizyjnej tow tow.: **Woźniak i Piosik.**

Po dyskusji, w której zabierał głos cały szereg delegatów, udzielono ustępującemu Zarządowi **absolutorjum,** poczem wybrano nowe władze Okręgu.

Do Zarządu Okręgowego weszli tow. tow.: *Turton, Altman. Śpiżewski, Wietrzykowski, Gruszczyński, Grzywaczyk* z Poznania, *Kuran* z Leszna, *Brechay* z Ostrowia, *Deckhart* z Gniezna, a jako zastępcy: *Ciosański, Piosik* z Poznania i *Jabłoński* z Inowrocławia.

Do Komisji Rewizyjnej tow. tow.: *Głowacki, Gaj, Nowicki Bolesław.*

Do Okręgowego Sądu Związkowego: tow. tow.: *Altman, Nowicki P., Wietrzykowski, Piosik* z Poznania i *Kuran z Leszna,* a jako zastępcy *Woliński* z Poznania i *Grotowski* z Gniezna.

Następnie tow. **Grylowski** sekretarz generalny Z. Z. K. wygłosił referat o sytuacji obecnej.

Po dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję, **która w kategoryczny sposób protestuje przeciwko stosowanym w kolejnictwie redukcjom dni pracy, personelu i poborów,** wskazując drogi rozwiązania kryzysu przez **podniesienie konsumcji,** która może nastąpić przez podwyższenie a nie obniżenie poborów.

W drugiej części rezolucja **protestuje przeciwko represjom za przekonania osobiste, i zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zmiany konstytucji w kierunku zepchnięcia ogółu obywateli do roli biernego widza tego, co się dzieje w Państwie. Następnie — wzywając ogół kolejarzy do skupienia się pod sztandarami ZZK., jako jedynej w kolejnictwie klasowej organizacji, do wspólnej walki z bratniemi organizacjami o demokrację i zmianę ustroju społecznego, — wyraża władzom Związkowym zaufanie oświadczając gotowość poparcia wszelkiemi rozporządzalnemi środkami obrony praw pracowniczych.**

PRZERWANIE TAMY W POŁNOCNEJ FRANCJI

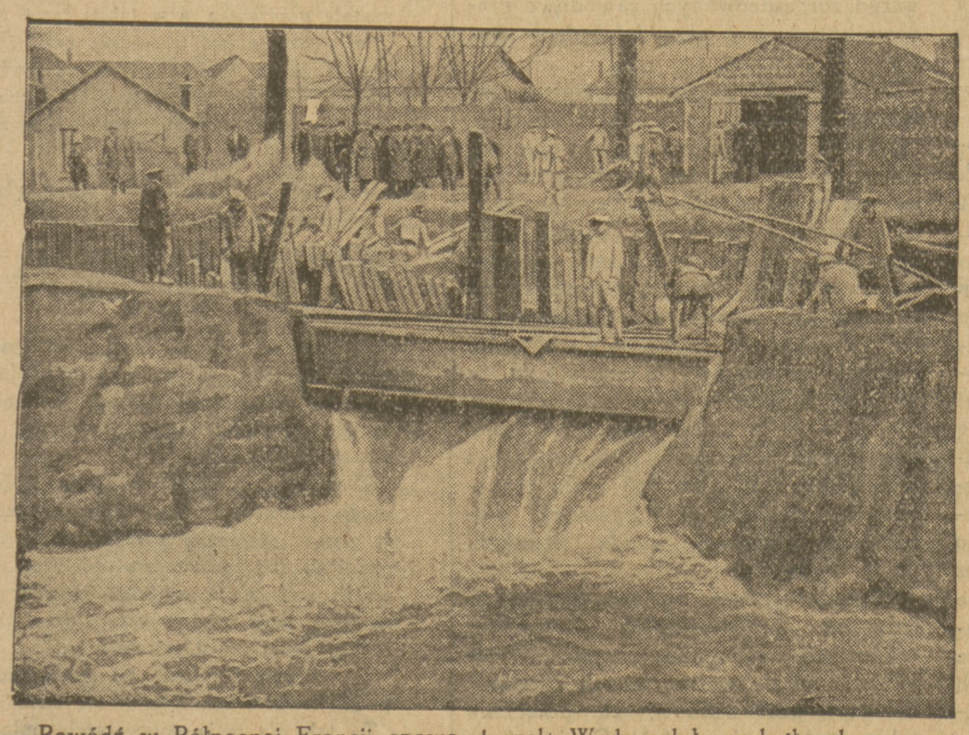

Powódź w Północnej Francji spowodowała przerwanie tamy na jednej z rzek. Woda zalała rozległy obszar, wyrządzając znaczne szkody.

WIEDENSKA WYŻSZA SZKOŁA TECHNICZNA W PŁOMIENIACH

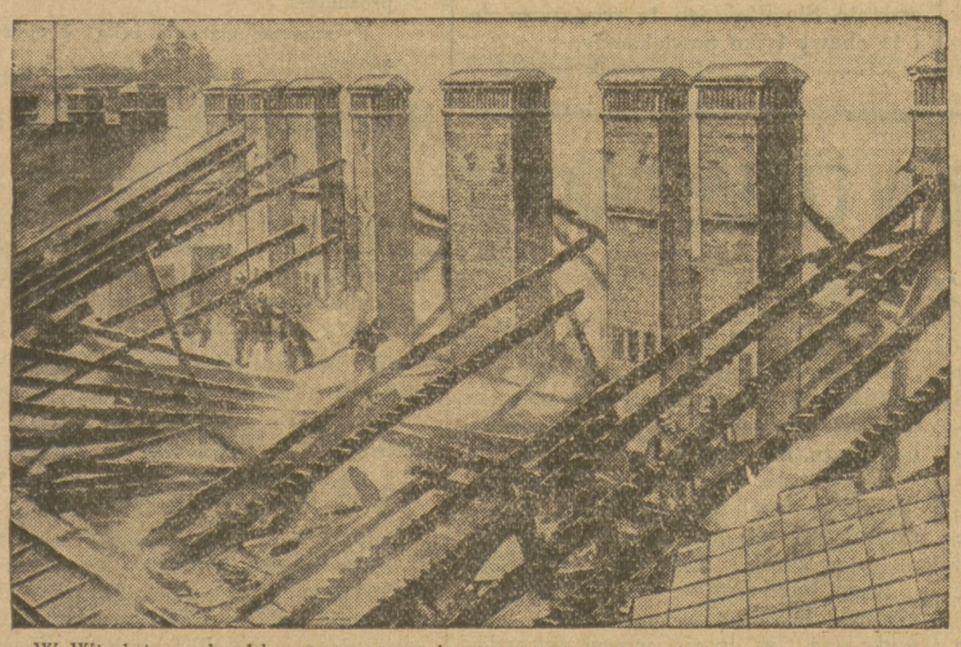

W Wiedniu wybuchł pożar w gmachu Wyższej Szkoły Technicznej. Płomienie wkrótce ogarnęły cały gmach i pomimo energicznej akcji ratunkowej całe skrzydło spłonęło.

Z SĄDÓW

MARJA JEHANNE WIELOPOLSKA, CONTRA RED. NOWACZYŃSKI

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj sprawa z oskarżenia **Marji Jehanny-Wielopolskiej** przeciwko redaktorowi **Nowaczyńskiemu.**

Red. **Nowaczyński** zamieścił wiadomość, że p. **Wielopolska** była usunięta z „Głosu Prawdy" za „konszachty z właścicielami kin", na co są dowody w postaci listów, pisanych przez p. **Wielopolską** do dyrekcji kin.

Zaznaczono przytem, że p. **Wielopolska** wzięła udział w uplanowanem znieważeniu prof. **Millera** przez p. Janowskiego.

P. **Wielopolska** powołała cały szereg świadków, jak wiceministra **Koca,** redaktora **Miedzińskiego,** płk. **Łuskino** i szereg kierowników **Biur filmowych,** jednak świadkowie ci nie stawili się.

Ze strony red. **Nowaczyńskiego** stawał adw. **Zabłocki,** który wniósł o powołanie szeregu świadków, wobec czego sprawę odroczono. I. K.

„GAZETA POLSKA" SKAZANA NA GRZYWNĘ ZA ZNIESŁAWIENIE

W Sądzie Okręgowym odbyła się wczoraj sprawa redaktora odpowiedzialnego „Gazety Polskiej", **Tadeusza Hiża,** oskarżonego o zniesławienie w druku adw. **Tłuchowskiego.**

„Gazeta Polska" w tonie sobie właściwym zamieściła artykuł, zawierający szereg wiadomości, dotyczących rzekomego wydania przez adw. Tłuchowskiego odezwy na Zjazd Centrolewu.

Okólnik ten miał zawierać wiadomości, dotyczące „mobilizacji Strzelca, bojówek socjalistycznych i t. d.".

Wiadomość do „Gazety Polskiej" nadeszła oczywiście przez „Iskrę".

W komplecie sędziowskim zasiadali sędziowie: **Rykaczewski, Leszczyński i Lauter.**

W imieniu oskarżyciela występował dziekan Rady Adwokackiej, poseł adw. **Jan Nowodworski,** który zaznaczył, że „ABC" odrazu po ukazaniu się wzmianki, napiętnowało system rzucania oszczerstw przez „Gazetę Polską" i fakt, że „Gazeta Polska", mimo zapowiedzi przedstawienia dowodów prawdziwości zarzutów, wcale ich nie przedstawiła.

Obrońca red. Hiża, adw. **Gutman, tak się zapalił, że dowodził, że „Gazeta Polska" znana jest ze spokojnego tonu artykułów".**

Sąd Okręgowy skazał red. Hiża na 300 zł. grzywny. I. K.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

PIERWSZE DŹWIĘKOWE FILMY CHIŃSKIE.

W Szanghaju powstały ostatnio dwa towarzystwa filmowe chińskie, które będą produkowały dźwiękowce w języku Konfucjusza. Założycielem ateliers szanghajskich są koncerny Man - Sun i Tai - Ching - Wah, do których należą wszystkie kina na Korei. Pierwszy film, który kręci już towarzystwo Man - Sun, nosi nazwę „Od Mukdenu do Kantonu" i „mówiony" jest w narzeczu t. zw. mandżurskiem i kantońskiem, najbardziej rozpowszechnionych w środkowych i południowych Chinach.

FOTOGRAFOWANIE ATOMU.

stało się najnowszą zdobyczą fizyki dzięki badaniom laureata Nobla profesora amerykańskiego A. H. **Campton'a.** Przepuszczając przez kryształ kalcytu promienie X. i obliczając ich przełamanie we wnętrzu atomu otrzymał prof. Compton, po sfotografowaniu za pomocą specjalnej metody, fotografję struktury atomu, który składa się z krążących naokoło jądra (protomu) elektronów. Prof. Compton obliczył, iż jeden atom jest oddalony od drugiego o jedną stumiljonową część cala.

RADJOSŁUCHACZE W EUROPIE.

Jak stwierdzają ostatnie wykazy radjosłuchaczy za luty r. b. ilość abonentów wynosiła: w Danji — 449.000, w W. Brytanji — 3.590.752, w Jugosławji — 44.465, w Polsce — 275.805, w Norwegii — 91.812, w Szwecji — 510.130, w Szwajcarji — 107.036, na Węgrzech — 319.756.

LEKARZE WYWOŁUJĄ SZTUCZNIE OBŁĘD.

W celu obserwowania objawów jego u pacjentów pozatem normalnych. Do wywołania stanu sztucznego obłędu używany jest obecnie narkotyk meksykański p. n. meskalin, który po zażyciu sprowadza u danej osoby stan bardzo silnego podniecenia i powoduje nienormalne reagowanie organów powonienia, węchu, słuchu i widzenia na otaczającą rzeczywistość. Próby z meskaliną dokonywane są tylko w klinikach i pod kontrolą lekarzy. Odbywają się one obecnie w Berlinie i w Pradze.

WYSTAWA DZIEŁ MAKSYMA GORKIEGO W LENINGRADZIE.

W bibljotece publicznej w Leningradzie, otwarto wystawę dzieł znakomitego pisarza rosyjskiego **Maksyma Gorkiego,** która obejmuje wszystkie jego powieści wydane w języku rosyjskim i językach obcych. Pomiędzy wystawionymi eksponatami znajduje się wiele dzieł Gorkiego, zakazanych w dobie cesarstwa i wydanych za granicami Rosji, jak również zbiór rękopisów. Wielkie zainteresowanie wzbudzają listy, pisane przez Gorkiego do Lenina, Krassina i angielskiego pisarza H. G. Wellsa.

CZELJABIŃSK, NAJWIĘKSZEM CENTRUM PRZEMYSŁOWEM NA URALU.

Miasto Czeljabińsk, położone w zachodniej Syberji, należy w chwili obecnej do jednego z największych skupień przemysłowych na Uralu. Posiada bowiem olbrzymią fabrykę traktorów, dwie wielkie elektrownie i cały szereg drobnych fabryk, kopalń i hut. Liczba robotników zatrudnionych w czeljabińskich warsztatach pracy wzrosła w ostatnich trzech latach z 16 na 70.000. Na budowę domów mieszkalnych w Czeljabińsku, wyasygnowano sumę 22 miljonów rubli sowieckich.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. MILLER Wilcza 5 m. 2. 2—8, w św. 4—6
WENERYCZNE 237
specjalnie u KOBIET

Dr. Z. FAJNCYN
LESZNO 36
Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych. Analizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w. 412

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

Wiadomości z całego kraju

I NA GÓRNYM ŚLĄSKU DROŻYZNA ROŚNIE!

Olbrzymie oburzenie na Śląsku wywołuje fakt, że po chwilowej obniżce cen a, w związku z tem, obniżeniu zarobków robotniczych, obecnie ceny na artykuły pierwszej potrzeby gwałtownie się podnoszą pod protekcją władz. Przed miesiącem pół kg. mąki żytniej 70 proc. kosztował 16 gr. — dziś kosztuje już 25 gr.; funt chleba kosztował 18 gr. — obecnie płacić trzeba 22 gr. Podrożały również bardzo kartofle i wiele innych artykułów spożywczych.

Robotnicy uważają, że oszukano ich świadomie.

POSEŁ „SANACYJNY" BAŁDYK A WYPADKI W GOLASOWICACH
Rozprawa redaktora „Kattowitzer Zeitung"

Przed sądem grodzkim w **Katowicach** odbyła się ciekawa rozprawa. Oskarżony został dr. **Hoffmann,** redaktor **„Kattowitzer Zeitung"** przez posła „sanacyjnego" Bałdyka, który poczuł się obrażony dwoma artykułami w piśmie, między innemi zarzucono „sanatorom", **że jest odpowiedzialny moralnie za wypadki w Golasowicach, gdzie został w bójce zabity policjant Sznapka.**

Przez salę przewinęło się około 15 świadków, przeważnie z obozu „sanacyjnego". Wszyscy zgodnie zeznawali, że albo z **Bałdykiem** wogóle nigdy nic nie mieli wspólnego, albo wcale go nie znali. To też w ostatnim słowie oskarżony red. **Hoffman** oświadczył, że w pierwszej instancji rezygnuje z dalszych dowodów, zwłaszcza, że Sąd nie dopuścił samego oskarżyciela Bałdyka w charakterze świadka, zaznaczył jednak, że zarzuty podniesione w artykułach są prawdziwe i zastanowi się, czy i których ze świadków pociągnąć do odpowiedzialności za krzywoprzysięstwo.

Dr. Hoffmana skazano na 2 miesiące więzienia, bez zamiany na grzywnę.

STRAJK WŁOSKI W MAJĄTKU POTOCKICH

Donoszą nam z Pińska:

Pracownicy majątku **Rzepichowsko Chotynieckiego,** własność **Jarosława Potockiego,** położonego w powiatach: **Łuninieckim i Baranowickim,** doprowadzeni do skrajnej nędzy skutkiem niewypłacania poborów od wielu miesięcy, rozpoczęli strajk włoski. Zaległości w wypłatach poborów pracowniczych sięgają setek tysięcy złotych.

Parokrotne interwencje miejscowego inspektora pracy nie dały żadnego rezultatu. **Pracownicy apelują do władz o zbadanie przyczyn niewypłacalności majątku i, w wypadku ustalenia złej woli, o wyciągnięcie z tego odpowiednich wniosków.**

Wyzysk w wyżej wymienionym majątku stosowany był zupełnie bezkarnie, gdyż pracownicy nie są zorganizowani.

DWIE STRASZLIWE TRAGEDJE NA DRODZE MIĘDZY LWOWEM A BORYSŁAWIEM

50-letni robotnik **Teodor Szust** wyemigrował swego czasu do Francji w poszukiwaniu pracy. Nie mogąc jednak przyzwyczaić się do nowego otoczenia, i ogarnięty nostalgją, zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej. Kilkakrotnie usiłował odebrać sobie życie, przyczem w jednym wypadku popełnił harakiri, niemal całkowicie rozcinając sobie brzuch nożem. Z trudem wydobyto go wówczas ze szponów śmierci.

Pracę utracił. Nadobitek choroba umysłowa poczęła się rozwijać coraz bardziej. Od tego czasu o głodzie i w chłodzie wałęsał się po brukach różnych miast francuskich, daremnie szukając pracy.

W tym stanie rzeczy władze francuskie wydaliły go z granic państwa jako „niepożądanego obcokrajowca". Szust odstawiony został do granicy i tak przybył do Lwowa, gdzie oczekiwała go żona, z którą wspólnie odbywał w sobotę dalszą podróż do domu, do Borysławia. Właśnie w czasie tej drogi doszło do katastrofy.

Kiedy pociąg zbliżał się do dworca w Borysławiu, Szust siedząc w przedziale wraz z innymi pasażerami, dostał nagle ataku szału. W podnieconym stanie porwał siedzącą obok żonę, Katarzynę, usiłując ją wyrzucić z okna pędzącego pociągu, a gdy mu się to nie udało, sam wyskoczył z pociągu, padając głową w dół na nasyp kolejowy. Cała ta okropna scena rozegrała się w błyskawicznym tempie.

Wśród mroków zaczęto poszukiwać szaleńca. Znaleziono go niebawem nieprzytomnego, leżącego w dość znacznem oddaleniu od toru kolejowego. Cudem niemal uniknął śmierci; prócz lekkich zadraśnięć, nie doznał poważniejszych ran. Nieszczęśliwiec po pewnym czasie odzyskał przytomność, lecz, kiedy przybyła policja, już go nie było. Zdołał wyrwać się z rąk trzymających go ludzi i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Druga partja pasażerów, która, natychmiast po wypadku, udała się w inną stronę w poszukiwaniu szaleńca, natknęła się na grozą przejmujący obraz. Oto opodal szyn kolejowych leżały w straszliwy sposób zmasakrowane zwłoki ludzkie, tak, że z trudem zdołano je następnie zidentyfikować. Ustalono, że zwłoki te należą do 26-letniej służącej **Anastazji Ratalang,** pochodzącej z Letni, powiatu drohobyckiego, a ostatnio zatrudnionej w Borysławiu u urzędnika skarbowego Skrzypczuka. Stwierdzono, że w zamiarze samobójczym rzuciła się ona pod koła nadjeżdżającego pociągu i w ten sposób poniosła śmierć.

AFERA OSZUKAŃCZA W KASIE TOWAROWEJ W ZDUŃSKIEJ WOLI.

Na stacji towarowej w **Zduńskiej Woli** ujawniono oszukańcze machinacje, prowadzone od 2 lat.

Niejaki **Mordka Spiro** prowadził potajemnie handel hurtowny cukrem, nie posiadając świadectwa przemysłowego i nie płacąc żadnych podatków. **W związku z tem aresztowano kilku urzędników kolejowych na stacji w Zduńskiej Woli, przy pomocy których Spiro fałszował ceduły Banku Cukrownictwa.**

Na wieść o wykryciu afery, Mordka Spiro dostał ataku sercowego i zmarł.

Majątek jego został przez władze zakwestjonowany.

CZY WOJ. GRAŻYŚŃKI INTERWENJOWAŁ O ZMNIEJSZENIE KONTYGENTU WĘGLA Z KOPALŃ KS. PSZCZYŃSKIEGO.

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał ponownie sprawę wojewody **Grażyńskiego** przeciwko gen. dyrektorowi zakładów ks. Pszczyńskiego, dr. **Pistoriusowi.**

Jak wiadomo, woj. **Grażyński** oskarżył dr. **Pistoriusa,** iż ten mówił nieprawdę, twierdząc, jakoby woj. **Grażyński** interwenjował w Min pracy o zmniejszenie kontyngentu węgla z kopalń ks. Pszczyńskiego.

W wyniku rozprawy Sąd II instancji skazał dyr. Pistoriusa na 14 dni więzienia bez zamiany na grzywnę. (Dyr. Pistorius został skazany w I instancji na 2 mies. więzienia).

ARESZTOWANIA W TCZEWIE.

W **Tczewie** aresztowano właściciela fabryki „Argona", **Władysława Orcholskiego,** oraz prokurenta tej firmy, **Zakrzewskiego.** Oskarżeni są o sfałszowanie weksla.

ECHA BUNTU WIĘŹNIÓW W POZNANIU.

W Poznaniu zakończył się proces 26 osób, oskarżonych o spowodowanie buntu więźniów w sierpniu ub. r. w więzieniu karno - śledczem w Poznaniu, w czasie którego poraniono kilku dozorców. **Główny oskarżony Szurdyk skazany został na 8 miesięcy więzienia zaś pozostali po 6 miesięcy więzienia.**

ZA ZAMORDOWANIE KOCHANKI.

W czerwcu ub. roku znaleziono w lesie przy szosie **Wilno - Niemenczyn** zwłoki młodej kobiety.

Ustalono, że zgon nastąpił wskutek rany postrzałowej w głowę — i że zamordowana jest **Marja Rotkiewiczówna,** kochanka szeregowca miejskiej straży ogniowej **Konstantego Rojko,** która miała wyjechać do rodziców „narzeczonego", aby wziąć ślub i po drodze znikła bez śladu.

W trakcie dalszego dochodzenia ustalono, iż Rotkiewiczówna miała maleńkie dziecko. Pewnego dnia, kiedy w mieszkaniu pozostał tylko ojciec dziecka — Rojko, maleństwo zmarło. Ponieważ pożycie Rotkiewiczówny i Rojko było coraz gorsze, zrozpaczona matka powzięła podejrzenie, że dziecko zostało zamordowane i po pewnym czasie dała znać policji. Ekshumacja zwłok nie dała rezultatu gdyż ciało było już w stanie rozkładu. Tymczasem stosunek Rojki do Rotkiewiczówny zmienił się wyraźnie. Oświadczył jej gotowość zawarcia ślubu i w tym celu właśnie mieli wyjechać. Po drodze zamordował bezbronną kobietę.

Rojko nie przyznał się do winy. Na podstawie zebranego materjału dowodowego, skazany on został na karę śmierci za morderstwo.

PRZEBYĆ 20 KILOMETRÓW PIESZO?

Drobnostka! jeśli się ma obcasy gumowe. BERSON na trzewikach. Każdy krok na obcasach gumowych BERSON jest prawdziwą przyjemnością, pozatem są one trzy razy trwalsze od obcasów ze skóry,

Istotnie, niema nic lepszego jak obcasy BERSON. Proszę raz spróbować!

KRONIKA STOŁECZNA

KONFERENCJA W SPRAWIE BUDŻETU WARSZAWY.

Dziś w departamencie samorządowym ministerjum spraw wewnętrznych odbędzie się konferencja w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia budżetu administracyjnego m. Warszawy na okres 1931/32.

PODATKI W MAJU.

W maju przypadają terminy płatności podatków: pierwszej raty państwowego podatku i dodatku miejskiego od nieruchomości oraz drugich rat. podatku od lokali, podatku od zbytku mieszkaniowego oraz podatku państwowego i miejskiego od placów niezabudowanych.

POLEWANIE ULIC.

W okresie sezonu zimowego zakład oczyszczania miasta zarządza zaniechanie polewania ulic.

LETNI CZAS W TRAMWAJACH.

Dyrekcja tramwajów miejskich zarządziła, aby od dnia 1 maja r. b. wszelkie bilety tramwajowe „ranne", sprzedawane obecnie do godziny 8 i pół., były dostępne jedynie do godziny 8-ej rano. Bilety powrotne będzie można nabywać w dni powszednie również tylko do godziny 8 rano, zamiast do godziny 8 i pół.

Obecnie wobec ustalania się pogody mechaniczne oczyszczanie jezdni będzie zarządzone. W najbliższych dniach ma się zacząć polewanie mechaniczne ulic.

POŚWIĘCENIE GAZOWNI.

Nowe piece Glower West, uruchomione w Gazowni na Woli, stanowią w dziejach gazownictwa stołecznego przełom zasadniczy. Po raz pierwszy od chwili założenia przedsiębiorstwa gazowni na terenie Warszawy zmieniono system pieców, wprowadzając piece angielskie.

Uroczyste poświęcenie nowych pieców wyznaczono na dzień 12 maja.

ODCZYTY.

W środę.

W **Tow. Eugenicznem**, Nowy Świat 1, dr. Hirszberg mówić będzie o „Zagadnieniu kiły w poradniach przedślubnych", a dr. Binowski o „Fizycznym i duchowym świecie kobiety".

W Polskim Klubie Artystycznym tow. pos. K. **Czapiński** wygłosi odczyt o Teodorze Dostojewskim.

WCZORAJSZE WYPADKI W STOLICY

WYPADKI PRZY PRACY.

Przy ul. Zakroczymskiej 1 Jadwiga Łaciakowa, lat 37, przy mężu, siekając mięso, zraniła się tasakiem w palec lewej ręki.

38-letnia Chaja Rotenbergowa (Krochmalna 81), kucharka, krając mięso, zraniła się w palec lewej ręki. Obie kobiety opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

UPADEK Z HUŚTAWKI.

Na ul. Wolskiej 24, na terenie zabaw ludowych, spadł z huśtawki Jan Okrasiński. Doznał on stłuczenia lewego przedramienia.

UPADEK Z ROWERU.

W cyklodromie przy ul. Leszno 53, spadł z roweru 18-letni Tadeusz Żukowski, bezrobotny, doznając poranienia lewej ręki.

UPADEK ZE SCHODÓW.

14-letnia Janina Pietrzakówna, uczennica, spadła ze schodów, doznając nadwerężenia lewego stawu skokowego.

42-letni Moszek Weber, malarz pokojowy, odnawiając mieszkanie przy ul. Królewskiej 49, spadł z drabiny i zranił się w głowę. W. opatrzyło Pogotowie.

ZŁOŚLIWY RUMAK.

Przy ul. Kolejowej 41 koń kopnął 53-letniego Berka Forcajga, furmana, który doznał potłuczenia lewego ramienia. F. przyjechał na opatrunek do Pogotowia.

5 OFIAR FATALNYCH UPADKÓW.

Na ul. Grójeckiej 46 upadł Moszek Neler, robotnik, i złamał lewą rękę.

Na ul. Wolskiej upadł i złamał prawe ramię 35-letni Jan Szperkiewicz, robotnik.

Na ul. Wołyńskiej upadła na chodnik 56-letnia Apolonja Gerszowa i złamała prawe przedramię.

Na ul. Hetmańskiej 18 upadł na jezdnię 7-letni Zbigniew Pawłowski i złamał prawe podudzie.

Na ul. Królewskiej 12 upadł 73-letni Michał Dąbrowski, woźny, który zranił się w głowę.

ZDERZENIE MOTOCYKLA Z ROWEREM.

Na szosie Puławskiej w Dąbrówce (gm. Wilanów) Stanisław Wania, jadąc motocyklem z Piaseczna do Warszawy po lewej stronie, najechał na rowerzystę Stanisława Krzelę, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Waniak i towarzyszka jego, Stefanja Makowska, jadąca na tylnem siodełku, odnieśli lekkie obrażenia ciała. Poszwankowanych przewieziono prywatnem autem do Warszawy. Rozbite motocykl i rower zabezpieczono na miejscu.

ZABITY PRZEZ POCIĄG.

Na 119 klm. toru kolejowego obok wsi Płudy, pod pociąg osobowy Nr. 626 dostał się jakiś mężczyzna, lat około 30, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów. Nieznajomy poniósł śmierć na miejscu.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT. —

Komitet Dzielnicy Praga zawiadamia towarzyszów, iż sekretarjat dzielnicy został przeniesiony z ul. Długiej 19 do własnego lokalu na Pradze, ul. Targowa 14, drugie podwórze.

WTOREK, 28 kwietnia.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY odbędzie się o godz. 6 popoł. w lokalu W. O. K. R-u Długa 19.

OCHOTA. O godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

NOWE - BRUDNO. O godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

KOŁO ELEKTROWNIA PPS. O godz. 6 wiecz. w lokalu, Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się zebranie członków Koła.

KOŁO KOLEJARZY PPS. O godz. 4 po p.ł. w lokalu, Siedzibna 5 m. 10, zebranie członków Koła.

KOŁO NAUCZYCIELI P. P. S. We wtorek, 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Koszykowa 70 m. 6-a zebranie zarządu Warsz. Koła Nauczycieli P. P. S.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKA KONFERENCJA KOBIET P. P. S. Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zwołuje na wtorek dn. 28 kwietnia na godz. 7 w lokalu Leszno 53. Konferencję wszystkich Towarzyszek zorganizowanych w Partji. Na porządku obrad: I. 1 Maj. II. Ogólnokrajowy zjazd kobiet w Krakowie dn. 22 maja 1931 r.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Odezwy majowe. Odezwy majowe są do odebrania w Sekretarjacie Podmiejskiej Organizacji Młodzieży TUR, Warecka 7.

Tłuszcz — zebranie organizacyjne odbędzie się we wtorek o godz. 7-ej.

Tarchomin — zebranie organizacyjne odbędzie się w środę.

Kurs instruktorski. Wykłady na kursie instruktorskim Organizacji Okręgowej Młodzieży TUR. Warszawa - Podmiejska rozpocznie się w dn. 3 maja o godz. 10 rano. Wykłady odbywać się będą w Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20.

SEKCJA WSPÓŁPRACY Z RUCHEM ROBOTNICZYM wzywa wszystkich tow. tow., pragnących wziąć udział w pracy organizacyjnej, odczytowej itp. w związku z **Dniem 1 Maja**, do zgłaszania się w sekretarjacie **ZNMS.** (wtorki i czwartki, godz. 6 — 8 wiecz.).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

ŚRODA.

11,40—11,55. Przegląd prasy. 11,58—12,10. Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10 — 13,25. Komunikat P.I.M.-a. 13,25 — 14,15. Przerwa. 14,15 — 14,35. Komunikat gospodarczy. 14,35 — 14,50. Komunikat harcerski. 14,50 — 15,15. Radjokronika. 15,15 — 15,30. Przerwa. 15,03 — 16,10. Odczyty dla maturzystów. 16,10 — 16,15. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15 — 16,45. Program dla dzieci: „Zagadki i szarady" — podyktuje p. H. Ładosz. 16,45—17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 — 17,40. Odczyt dyr. Śmigielskiego p. t. „Zwalczanie marnotrawstwa w przemyśle i sposoby jego usuwania". 17,45. Koncert popularny. 18,45. Rozmaitości. 19,10—19,25. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 — 19,40. Muzyka z płyt gramofonowych. 19,35 — 19,40. Odczytanie programu na dzień następny. 19,55 — 20,00. Płyty gramofonowe. 20,00 — 20,15. „Wśród książek". 20,15 — 20,30. Odczyt muzyczny ze Lwowa. 20,30 — Koncert kameralny. 21,15 — 22,05. Audycja japońska literacko - muzyczna. 22,05 — 22,35. Audycja słowiańska. 22,50 — 23,00. Komunikaty. 23,00 — 24,00. Muzyka lekka i taneczna.

Czytajcie „Pobudkę"

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
Dziś o g. 8 „Manru"

Narodowy
o g. 8 „Dzień jego powrotu"

Nowy
o g. 8 „Pod falami"

Letni
o g. 8 „Dobra wróżka"

TEATR ATENEUM. Codziennie sztuka amerykańska p. t. „Ulica" Rice'a w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej, w obsadzie premjerowej ze Stefanem Jaraczem, J. Łuszczewskim, Z. Chmielewskim, H. Buczyńską, J. Janecką, E. Drabikówną, R. Zawistowskim i E. Poredą na czele.

TEATR WIELKI. Dziś piękna opera Paderewskiego „Manru" ze St. Gruszczyńskim i z udziałem pań: Platówny, Karwowskiej i Jaroszówny i pp. Wiśniewskiego i Mossoczego w rolach głównych pod dyr. kapelmistrza Dołżyckiego.

Jutro „Dama Pikowa" Czajkowskiego, z niezrównanym odtwórcą partji Hermana, p. Dygasem na czele doskonałej obsady.

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka Zofji Nałkowskiej „Dzień jego powrotu".

TEATR NOWY: Dziś sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami".

TEATR LETNI. Dziś komedja Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka".

TEATR POLSKI. Dziś i jutro „Król teatru".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Droga do piekła".

TEATR „NOWOŚCI". Dziś operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś rewja „Podróż na księżyc".

TEATR „QIU PRO QUO". Dziś ostatni raz rewja „W murowanej piwnicy".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś i codziennie świetna rewja „To takie dobre... kiedy niewolno!".

TEATR „MIGNON". Rewja „Gdzie się podziały pieniądze".

TEATR „WESOŁY KĄCIK". Codziennie rewja „Coś dla dam".

TEATR „NOWY ANANAS". Rewja p. t. „Niedyskrecje majowe".

ROBERT SOETENS W KONSERWATORJUM. Dziś w sali Konserwatorjum wystąpi z własnym recitalem jeden z najwybitniejszych skrzypków francuskich, Robert Soëtens.

POŻEGNALNY WYSTĘP WIKTORA CHENKINA. W czwartek, 30 b. m., w sali Konserwatorjum odbędzie się pożegnalny występ sławnego pieśniarza charakterystycznego, Wiktora Chenkina.

KONKURS MUZYCZNY IM. BAR. L. KRONENBERGA.

Zarząd Filharmonji Warszawskiej S. A., nie mogąc uznać za formalne i zgodne z intencją ofiarodawców rozstrzygnięcie konkursu muzycznego im. bar. L. Kronenberga, którego przeprowadzenie powierzył Kasie im. H. Melcera, niniejszem ogłasza na nowo konkurs im. bar. L. Kronenberga na utwór symfoniczny większych rozmiarów (symfonja, poemat symfoniczny, koncert z orkiestrą, suita). Na nagrodę Zarząd Filharmonji Warszawskiej przeznacza 8,000 złotych, w tem 5,000, jako nagrodę pierwszą i 3,000, jako nagrodę drugą.

Udział w konkursie brać mogą wyłącznie kompozytorowie polscy. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 listopada 1931. Skład Konkursu jest zamknięty. Utwory oraz koperty, opatrzone godłami, nadsyłać należy pod adresem: Zarząd Filharmonji Warszawskiej Sp. Akc., Jasna 5, w Warszawie, w godz. od 10 — 2.

WYSTAWA Czerwonego Harcerstwa TUR.

(HUFCA WARSZAWSKIEGO)

trwać będzie 1, 2 i 3 maja 1931 r. w Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Otwarcie nastąpi w czwartek, dn. 30 b. m., o godz. 19, na które zapraszamy przedstawicieli bratnich organizacyj.

RADA HUFCA.

KINO-REWJA **ZNICZ**

Dziś i dni następnych wyświetlamy na ekranie najpotężniejszy film świata

„KRÓLOWA BEZ KORONY"

NA SCENIE: **„Gogo i Nieboszczyk"** z udziałem całego zespołu pod kier. I. Truszkowskiego. Udział biorą pp.: Janina Winiarska, Hańka Rydzewiczówna, Ada Melerwilowa Jerzy Truszkowski, Henryk Rzewuski Bogusław Melerwil i Władysław Gawlikowski

Uwaga: Wszyscy do Znicza! Znicz dla wszystkich

Ceny miejsc od 1 zł. 25.

DŹWIĘKOWE KINO **HELIOS** WOLSKA 8 róg Chłodnej

Najgłośniejszy polski 100% film dźwiękowy produkcji 1931 r. p. t.

„Janko muzykant"

pg. powieści **Henryka Sienkiewicza.**

W rolach głównych:

A. Dymsza — K. Krukowski (Lopek) Marja Malicka — Witold Conti

KINO-TEATR **KOMETA** Chłodna 49 Tel. 48-51

NA EKRANIE

„Serce na ulicy"

z Norą Ney i Zbyszko Sawanem.

NA SCENIE: **REWJA.**

Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111 Pocz. 4, 6, 8, 10,

Passep. bil. ulg. i bezpłatne nieważne.

10 TYDZIEŃ

MAROKKO

MARLENA DIETRICH i GARY COOPER

Na godz. 10 miejsca numerowane.

W Sobotę i w niedzielę od 12 do 2 poranek po cenach zniżonych.

NOWOŚCI

„Wiktorja i jej huzar"

Zmartwychwstałe „Nowości", po zdobyciu wstępnym bojem publiczności warszawskiej ślicznemi **„Różami z Floridy"** wystąpiły z premjerą. Autorem muzyki nowej operetki p. t. „Wiktorja i jej huzar" jest wiedeński kompozytor **Abraham**, twórca piosenek, znanych z „Neapolu śpiewającego miasta". Przystosował się on do gustów obecnej publiczności przedewszystkiem tem, że zbudował operetkę na wzór filmowej. Przyznać zresztą należy, iż jest tam tak wiele wdzięcznych i pełnych sentymentu piosenek, że niezawodnie w najbliższym czasie znajdą się na patefonach mieszkańców Warszawy. Szczególną melodyjnością odznacza się zwłaszcza II-gi akt.

Drugim ważnym atutem **„Wiktorji"**, obok dobrej muzyki, jest bezsprzecznie doskonale pomyślana i bardzo wdzięczna fabuła, zaczerpnięta z tematów swojskich. Dzieje węgierskiego huzara, ogłoszonego za zabitego, a zbiegłego z niewoli syberyjskiej są naprawdę zajmujące, tak, iż widz śledzi rozwój akcji z całem zajęciem.

Bardzo dobrym pomysłem jest przenoszenie akcji z kraju do kraju dzięki czemu zyskuje ona na barwności i rozmaitości.

Operetka została wyreżyserowana doskonale (wprowadzono nawet efekty kinematograficzne w rodzaju widzialnych „wspomnień") dzięki czemu tempo przedstawienia jest szybkie.

Z pośród wykonawców na pierwszy plan wysuwa się **Elna Gistedt**, p. **Kulczycka**, obdarzona bogatym i dobrze postawionym głosem, jak również i wcale niepośledniemi zdolnościami tanecznemi. Bardzo milutko zaprezentowała się też nowopozyskana aktorka **Stanisława Rylska.**

Z pośród „męskiej połowy" zespołu wyróżnia się swobodą, temperamentem i humorem **Szczawiński** obok niego nieco sztywno prezentuje się **Wawrzkowicz**, którego głos jest lepszy od gry i mimiki. Poprawny jest p. **Dębowski**, a „nowoodkryty" talent komiczny **Tatrzański**, wnosi dużo humoru i werwy.

Słówko należy się przedstawicielowi „starej gwardji" p. **Redo**, który z małej rólki charakterystycznej stworzył prawdziwe arcydzieło gry aktorskiej.

Operetka jest ładnie wystawiona, posiada dobre chóry i dobre girlsy. **I. K.**

„QUI PRO QUO"

W czwartek, 30 b. m., premjera wielkiej operetki-rewji p. t. „Czarne na białem" z gościnnym występem światowej sławy murzynów pod dyrekcją Louis Douglasa.

W rewji tej wystąpią również **Vera Bobrowska**, N. Nobisówna, L. Fuks, oraz chór Dana. Część zespołu teatru „Qui Pro Quo" wyjeżdża na okres 3-ch tygodni na gościnne występy do Poznania i Krakowa.

STAN POGODY

DZIŚ POGODA ZMIENNA.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pogoda zmienna, po deszczach ochłodzenie i porywiste wiatry zachodnie. Skłonność do burz.

KINO ATLANTIC Pogotowia.

CHMIELNA 33. POCZ. 6, 8, 10.15

Dziś

RAMON NOVARRO

w przebojowym dźwiękowcu

„Sewilla — miasto miłości"

KINO DŹWIĘKOWE **MAJESTIC**

Nowy-Świat 43. Pocz. 4, Niedz. i święta 12

Największy dźwiękowy film świata

„QUO VADIS"

podług nieśmiertelnego arcydzieła HENRYKA SIENKIEWICZA

W rol. gł.: **EMIL JANNINGS, Lina de Liguoro Alfons Fryland, Alan Hall Davis.**

W Czwartki i Soboty o 12 i 2 pp. Poranki naukowo-rozrywkowe DLA MŁODZIEŻY i DOROSŁYCH

FILHARMONJA

JASNA 5. POCZ. O G. 6, 8 i 10

Najczarowniejsza para kochanków

JANET GAYNOR CHARLES FARREL

w najnowszym swoim filmie dźwiękowym produkcji 1931/2 wytwórni „Foxa"

„MELODJA SZCZĘŚCIA"

Reżyserji DAWIDA BUTTERA twórcy „Mojego Słoneczka"

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI

Długa 25 **Hipoteczna 9**

Początek o g. 6.30, w niedziele o g. 5 p. p.

„Tyranja miłości"

LEVIS STONE

oraz

PEGGY WOOD

w rolach tytułowych.

wł. METRO. NADPROGRAM.

POLA NEGRI PALACE

Pl. Teatralny Pocz. o 6, ost. o 12-ej

W soboty i niedziele początek o 12-ej

Dziś i codziennie

„NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN" **1**

według REMARQUE'A

CENY OD ZŁ.

Aparatura Western Electric.

NAJTAŃSZE KINO DŹWIĘK. **COLOSSEUM** Pocz. g. 1

CENY BILETÓW OD ZŁ. **1** Wyświetla arcywesoły film

„POSKROMIENIE ZŁOŚNICY"

w rol. gł. **MARY PICKFORD, DOUGLAS FAIRBANK**

UWAGA!

Na pierwszy i ostatni seans 2 zł. cały parter.

Mała Sala: **Monty Banks „NA OGNISTYM SMOKU"**

Dla młodzieży dozwolone.

KINO-TEATR **REWJA** Mokotowska 73 telefon 8-66-26.

Szatan w jedwabiach

W rolach głównych:

NITA NALDI I IWAN PETROWICZ

NA SCENIE rewja p. t.

„SZARŻA TO JA"

KINO DŹWIĘKOWE **ROXY** Wolska 14

Najpotężniejszy film dźwiękowy sezonu

WIATR OD MORZA

wg. powieści Stefana Żeromskiego w rolach głównych

Marja Malicka, Adam Brodzisz, Kazimierz-Junosza-Stępowski Eugenjusz Bodo

Walka Polaka i Niemca o serce kobiety !!! Tragedja załogi w zatopionej łodzi podwodnej

Na scenie **„REWJA"**

Dla młodzieży dozwolone

DŹWIĘKOWE KINO

„TĘCZA"

Przejazd 9. **Pocz. 5, ostatni 10 w.**

Dziś

ODWIECZNA PIEŚŃ

Ceny miejsc od 1 zł.

Nadprogram: Dodatki dźwiękowe.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 8,90.

Dewizy. Londyn 43,36¾, Paryż 34,87¾, Praga 26,41¾, Szwajcarja 171,90, Włochy 46,72½, Wiedeń 125,45.

Obroty b. małe. Tendencja niejednolita.

ŚWIAT EKRANU

CZAR TANGA — (CASINO)

Wartością tego obrazu jest przedewszystkiem jego strona muzyczna. Bohater, Don Jose Mojica, który ma być podobno „następcą Valentina", odznacza się prześlicznym, miękkim i niezwykle bogatym głosem, którego „fotogeniczność" zapewnia mu powodzenie na ekranie. Szeregu prześlicznych piosenek słucha się naprawdę z całą przyjemnością, zapominając o pewnych usterkach scenarjusza.

Treść filmu, nieco banalna, jest historją „szlachetnego obrońcy ciemiężonej przez gubernatora ludności", przedstawiona zresztą w formie groteskowej, z zapożyczeniem całego szeregu tricków fairbanksowskich.

Don Jose, prócz dobrego głosu, posiada dobre warunki na amanta filmowego: w „azistą mimikę, czy jednak rzeczywiście zasłuży na miano drugiego Valentina — pokaże przyszłość.

Ika.

DYNASTJE FILMOWE

W królestwie filmu panuje zakorzeniony oddawna system „dynastyczny". Możemy wciąż oglądać na ekranie siostry, braci, synów czy córki znanych aktorów. Obok Jackie Coogana występuje dziś jego mały braciszek Robert, głośna Norma Talmadge, przyciągnęła na ekran siostrę swoją Konstancję, Douglas Fairbanks ma obecnie przyszłego spadkobiercę w synu Douglasie Fairbanksie. Mia May występowała dłuższy czas z córką, która skończyła samobójstwem. Obecnie występuje córka jednej z najstarszych aktorek Xeni **Desni - Tamara Desni....** A matka p. **Batyckiej** ponoć też zapragnęła obok córki sięgnąć po sławę i wystąpiła w jakimś filmie wytwórni Paramount.

KARPATY JAKO TŁO DO FILMU FRANCUSKIEGO

Jedna z wytwórni francuskich zamierza przystąpić do nakręcania filmu, którego akcja rozgrywała by się na tle Karpat. W tym celu projektowany jest przyjazd do Polski specjalnej ekspedycji filmowej. Będzie to przypomnieniem dla polskich producentów filmowych, że posiadamy ładne „tła", których nie wyzyskano należycie.

Akcja filmów polskich rozgrywa się bowiem przeważnie „w podziemnych spelunkach", czy w „portowych tawernach" nie istniejących nawet w rzeczywistości.

MURNAU

Zmarły niedawno znakomity reżyser filmowy, **Murnau**, twórca „Portjera hotelu Atlantic" i „Wschodu słońca", był doktorem filozofji, jednak z umiłowania dla sztuki porzucił naukę i zaczął pracować w teatrze Reinhardta. W teatrze poznał się z Konradem Veidtem i Lubiczem, co zdecydowało o jego późniejszej karjerze.

FILM BEZ KOBIET

W Paryżu wyświetlony jest obecnie wojenny obraz amerykański p. t. „Patrol o świcie", którego oryginalność polega na tem, że akcja odbywa się bez kobiet. Rolę główną w tym filmie odtwarza **Douglas Fairbanks.**

AL CAPONE BOHATEREM FILMU

Jedna z amerykańskich wytwórni przystąpiła do nakręcania filmu, będącego historją życia słynnego a do niedawna nieuchwytnego bandyty Al Capone. Film ten będzie nosił tytuł „świat podziemi" i jest subsydjowany przez amerykańskiego „króla nafty" Howarda Hughes.

TRAGEDJA AMERYKAŃSKA NA EKRANIE

Reżyser Sternberg ma realizować film według głośnej powieści Dreisera p. t. „Tragedja amerykańska".

HARRY PEEL POWRÓCIŁ NA EKRAN

Zapomniany już dzisiaj, a ongiś wielbiony odtwórca ról karkołomnych **Harry Peel,** obecnie znalazł się w St. Moritz, gdzie gra do filmu francuskiego p. t. „Cienie podziemi".

ZUBKOW NA EKRANIE

Zubkow, były małżonek podstarzałej i lekkomyślnej siostry cesarza Wilhelma II księżniczki Wiktorji ma wystąpić w filmie, który będzie historją jego własnego życia i ukaże oczom całego świata, w jaki sposób z emigranta rosyjskiego, kelnera w berlińskiej restauracji stał się mężem siostry cesarza.

POLA NEGRI W AMERYCE

Pola Negri znowu wróciła do Ameryki, gdzie podobno przystąpiła do pracy nad nowym filmeme.

P. LEMAŃSKI USTĘPUJE

„Kino dla wszystkich" podaje pogłoskę, że dotychczasowy cenzor przy Centralnym Biurze Filmowym p. Jan Lemański ustępuje ze swego stanowiska.

RYWALIZACJA Z „DUSZAMI CZARNYCH"

W Moskwie realizowany jest obecnie film p. t. „Józef w błogosławionej ziemi", który ma być osnuty na tle życia osady murzyńskiej, a treść jego zbliżona jest do oglądanego niedawno u nas filmu p. t. „Dusze czarnych" czyli „Halleluja".

NOWY FILM EKSPERYMENTALNY

Jedna z wytwórni amerykańskich przygotowała znowu film eksperymentalny p. t. „Obwiesie", który ma być ponoć całkowitą rewelacją w dziedzinie filmowej.

FILM O POLSKIEJ NAFCIE

Reżyser **Buczkowski,** który zrealizował w swoim czasie „Szaleńców", obecnie przystępuje do nakręcania nowego filmu p. t. „Szyb l. 23", którego akcja toczyć się ma na tle Zagłębia naftowego. Film ten ma rozgrywać się w kopalniach nafty w Borysławiu i Krośnie, a częściowo w hucie szklanej.

P. **Buczkowski** zamierza wszystko filmować „z natury", nie używając wcale dekoracji. Te ostatnie znajdą jednak zastosowanie w scenach pożaru szybu naftowego, który realizowany „naprawdę" podniósłby zbytnio koszty produkcji obrazu.

Rolę główną odtworzy rzadko dotąd widywany na ekranie **Jaracz,** prócz niego ukaże się jeszcze w filmie Jerzy Marr i Baśka Orwid — bohaterka „gwiaździstej eskadry".

Realizatorzy filmu mają wejść w porozumienie z zarządem kopalń naftowych w celu uzyskania ich pomocy przy nakręcaniu obrazu.

„DEWAJTIS" NA EKRANIE

Do serji przeróbek z polskich powieści przybyć ma jeszcze przeróbka „Dewajtisa" **Rodziewiczówny,** która ma już być zrealizowana w najbliższym czasie.

COLOSEUM—„POSKROMNIENIE ZŁOŚNICY"

Przeróbka szekspirowskiej komedji wypadła na ekranie słabo. Cały dowcip, zawarty w djalogach, przepadł, sama zaś akcja nie siada wystarczających zalet, aby wywołała takie wrażenie jak sztuka sceniczna.

Kilka scenek groteskowych wypadło nieźle, ale naogół film ten przyniósł duże rozczarowanie, tembardziej, że ani **Mary Pickford,** ani **Fairbainks** nie czuli się dobrze i nie potrafili tchnąć życia w odtwarzane przez siebie postacie.

Ika.

DINA GRALLA NA POLSKIM EKRANIE

Aktorka europejska **Dina Gralla** którą widzieliśmy nie raz jako partnerkę **Igo Syma** jest Polką z pochodzenia. Obecnie podobno **Dina Gralla** ma ochotę zagrać w polskim filmie.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sewilla — miasto miłości".
APOLLO: „Harold trzymaj się"...
CAPITOL: „Alraune".
CASINO: „Czar tanga".
COLOSSEUM: „Poskromienie złośnicy".
COLOSSEUM (Mała sala): „Simba, król puszczy".
CRISTAL: „Tarzan władca dżungli".
CZARY: „Rozkosze gościnności".
FIILHARMONJA. „Melodja szczęścia".
FORUM: „Zamorskie djabły".
HELJOS: „Janko muzykant".
HOLLYWOOD. „Kobieta bez serca".
JEDEN ZŁOTY: „Karol XII".
KOMETA: „Serce na ulicy".
LUX: „W Luna Parku".
MAJESTIC: „Quo Vadis".
MIEJSKI: „Tyranja miłości".
MEWA. „Pokusa".
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian".
PALACE. „Kaprys madame Pompadour".
PROMIEŃ: „Rycerze ognia".
PAN: „Parada miłości".
ROXY: „Wiatr od morza".
REWJA: „Szatan w jedwabiach".
ŚWIATOWID: „Marokko".
SPLENDID: „W noc po zdradzie".
STYLOWY: „Jej chłopczyk".
STAROMIEJSKI: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
SOKÓŁ: „Walc miłości".
TĘCZA: „Odwieczna pieśń".
TOMBOLA: „Parada miłości".
TON: „Porucznik armand".
TRIANON: „Tancerka w woalach".
UCIECHA: „Pocałunek" z Gretą Garbo
URANJA: „Student z Montany".
WISŁA: „Na Sybir" ze Smosarską.
ZNICZ: „Królowa bez korony".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

ZE SPORTU

WEWNĘTRZNE LEKKOATLETYCZNE ZAWODY SKRY.

Wczoraj na boisku Skry Skra urządziła pierwsze wewnętrzne zawody lekkoatletyczne. W zawodach nie brali udziału uczestnicy kursu przedolimpijskiego. Wyniki były następujące:

100 mtr.: 1) Śliwiński 12,4 sek, 2) Smosarski I, 3) Prusik. Bieg odbył się pod wiatr.

1000 mtr.. 1) Prusik 3,05 sek., 2) Gago.

5000 mtr.: 1) Chrzanowski 19:23,6.

Skok wdal: 1) Smosarski I 5,70 m., 2) Mellich 5,54, 3) Kwik 5,32.

Skok wwyż: 1) Arciszewski I 1,66, 2) Rusek 1,45, 3) Grzesik 1,41.

Rzut dyskiem: 1) Kwik 30,31, 2) Arciszewski II 27,39, 3) Mellich 27 mtr.

Pchnięcie kulą: 1) Arciszewski 9,73, 2) Malinowski 9,12, 3) Mellich 8,64.

Startowało 18 zawodników.

STAN MISTRZOSTW KL. A, W. O. Z. P. N.

Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo w kl. A stan tabeli przedstawia się następująco.

1) Skra 4 gry, 8 pkt., st. br. 19:1.
2) Legja Ib 4 gry, 6 pkt., st. br. 9:4.
3) Warszawianka Ib 4 gry, 6 pkt., st. br. 9:5.
4) Świt 4 gry, 6 pkt., st. br. 14.9.
5) Polonja Ib 3 gry, 4 pkt., st. br. 9:4.
6) Marymont 5 gier, 4 pkt., st. br. 11:11.
7) A. Z. S. 4 gry, 2 pkt., st. br. 5:10.
8) Gwiazda 4 gry, 2 pkt., st. br. 5:14.
9) Znicz 5 gier, 2 pkt., st. br. 7:20.
10) Makabi 3 gry, 0 pkt., st. br. 2:12.

MECZ BOKSERSKI SKODA — MAKABI.

Poszczególne wyniki: Wulfowicz (M.) remisuje z Korzeniowskim, Rochman (M.) bije Czarneckiego, Kukieło (S.) bije Wiśniaka, Urkiewicz (M.) bije Ogonowskiego, Grifenberg (M.) remisuje z Bąkowskim, Woźniak (S.) bije Hofenberga, Antczak (S.) bije Gedanka. Sędziował w ringu p. Kupferstein.

BOKSERZY C.W.S. REMISUJĄ Z KRUSCHE-ENDER.

W Pabjanicach rozegrano mecz bokserski pomiędzy Krusche-Ender a CWS. (Warszawa) z wynikiem 8:8. Poszczególne rezultaty: Wieczorek (C.) bije Osieję, Młynarczyk (K.) bije Smiecha, Mrożewski (C.) bije Pawelskiego ko-., Orlicz (C.) bije Chojnackiego, Bartosik (K.) bije k-o. Walendowskiego, Kuropatwa (K.) remisuje z Karpińskim, Sadzak (K.) remisuje z Sętowskim (C.), a Hammer bije k-o. Wasiewicza (C.).

MECZE GIER SPORTOWYCH W STOLICY.

W mistrzostwach Warszawy w grach sportowych wyniki były następujące.

Koszykówka kobieca: AZS. — Polonia 10:6, Legja — Warszawianka 8:2, Skra — PIWF. 3:0 valkover.

Siatkówka męska: Polonia — AZS. 28:22, YMCA. — 16 WDH. 30:16, YMCA. — Legja 30:16.

Koszykówka męska: Polonia — 29.11, Legja — Skra 24:22.

Hazena: Polonia — Skra 9:1.

BIEG NA PRZEŁAJ PAŃ O MISTRZOSTWO POLSKI.

W Dublinie rozegrany został bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na trasie 1300 mtr. przy udziale 7 zawodniczek. Wyniki biegu: 1) Bystrzycka (Sokół — Kozłówka) 5,47, 2) Grzesikówna (Stadjon) o 30 mtr., 3) Jarnuszkiewiczówna (Unia), 4) Wieczorkiewiczówna (AZS.), 5) Koczanówna (AZS.), 6) Wilsznerówna (Stadjon), 7) Komorkówna (K. Huta).

ROMAN GUL. 78

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego **Halina Pilichowska.**

Ale niełatwo dostać się teraz do BO. Wstępujących wypytywał Sawinkow. Skośne z mongolska oczy nie były roentgenami. Sawinkow nie umiał patrzeć. Był oschły, wyniośle pytał:

— Dlaczego chcecie pracować w BO? Nie radzę śpieszyć się z decyzją pójścia do teroru. Powinni iść tu ci tylko, którzy nie mają psychologicznej możliwości brania udziału w pokojowej robocie. Ale jeśli upieracie się, to pomówcie z Iwanem Mikołajewiczem.

Azef nie podawał ręki. Skąpił słów. Ledwie wypluwał je przez wywinięte wargi. Ale oczy! Oczy były roentgenami. Patrząc z boku, widział Azef na wylot.

— Dobry dzień, roboty chcecie? Jakiej niby chcecie? No a co wy na to, w naszej robocie na postronek trzeba być gotowym, — rechotał przez nos Azef, przesuwając pulchną ręką po krótkiej szyi.

11.

Posiedzenie CK było burzliwe. Nie dlatego, że z Rosji nadchodziły wiadomości o wschodzącej rewolucji i przez pewnego dygnitarza otrzymano wiadomość o przestrachu i konsternacji władz. Przyjęcie pieniędzy od Konicliakusa też nie wywołało burzy. Posiedzenie stało się burzliwe, ponieważ uczestnicy jego poczuli: — partja jest w rękach prowokatora.

Zaczęło się to tak. Znużony przewodniczący zebrania Goc, opatulony w ciepły pled, śpiesząc się ze wzruszenia, powiedział:

— Towarzysze, dopiero co otrzymaliśmy smutne wiadomości. W Moskwie 16-go marca aresztowano członków BO, Borysa Mojsiejenkę, Dulebowa i Podwickiego. 17 marca zostali aresztowani w Petersburgu — towarzysze Praskowja Semjonowna Iwanowska, Barykow, Zagordnyj, Nadieżdina, Leontjewa, Barykowa, Sznejerow, Nowomiejski, Szergow, Efrussi i Kac. Prócz tego na stacji Petersbursko - Warszawskiej linji kolejowej schwytano z dynamitem Boryszańskiego. Dynamit znaleziono również w Petersburgu u Tatjany Leontjewej. Towarzysze: — powiedział Goc, ręce mu dygotały, — w ciągu paru dni straciliśmy najbardziej drogich, oddanych sprawie ludzi, organizacja bojowa w Rosji jest rozbita! Towarzysze, to jest okropne, ale są rzeczy okropniejsze, niż klęska w walce z przeciwnikiem. Są straszliwe fakty, towarzysze, wymagające natychmiastowego wyjaśnienia. Nie boję się powiedzieć i nie omylę się: — w centrum naszej partji jest prowokator!

W pokoju, zastawionym krzesłami, zapanowała cisza. Dłubiący w nosie Czernow drgnął. Wszyscy, łowiąc słowa, patrzyli na Goca. Wprost naprzeciw niego siedział Azef. Leniwa w jeden punkt wpatrzona twarz nie zdradzała żadnej reakcji.

— Towarzysze! — drżał miękki, o bogatej skali tonów, głos Goca, — nie tylko klęska bojowców w Petersburgu i Moskwie każe nam traktować tę kwestję z całą uwagą. Istnieją fakty nie do obalenia, potwierdzające obecność śród nas poważnego prowokatora. Najpierw — obecny tu, dopiero co przybyły towarzysz Mikołaj Sergiejewicz Tiutczew opowiada o fakcie, uzasadniającym niewątpliwie smutne rozmyślania.

Niemłody, srebrno-siwawy człowiek, skromnie lecz wytwornie ubrany o twarzy mądrej energicznej, pańskiej, odezwał się z kąta pokoju:

— Czy mogę, Michale Rafajłowiczu?

— Proszę, Mikołaju Sergiejewiczu. — Goc strapiony oparł się o poręcz fotela na kółkach.

— Dwa dni przed aresztowaniami w Pitrze, — zaczął miarowym spokojnym głosem Tiutczew, — zatelefonowano do mnie do redakcji „Russkoje bogatstwo". I niepoznany przezemnie głos powiedział: — „Proszę uprzedzić — wszystkie pokoje są zarażone".

W pokoju trwała cisza. Azef odwrócił się ciężko na krześle. Oparłszy się na ręce, utkwił wzrok w Tiutczewa. Niskie czoło pofałdowane zmarszczkami, brwi ściągnięte. Tiutczew nie patrzył na niego. Spoglądał na towarzyszy, zatrzymując się najdłużej na zdenerwowanym, znużonym Gocu.

— Spytałem: — „czy można pomówić osobiście?" Najwidoczniej pytanie moje było nieoczekiwane, odpowiedź nastąpiła po pewnej zwłoce, zdawało mi się nawet, że interlokutor mój jakgdyby z kimś naradzał się i potem, dość niezdecydowanie, zadał takie pytanie:

— Późno już przecież, a zresztą gdzie? — Odpowiedziałem: „Tutaj". Odpowiedź nastąpiła taka: — „Nie, to niewygodnie" i powieszono słuchawkę.

Tiutczew umilkł. Wydawało się, że słychać bicie serc. Cisza zaczęła wybuchać krótkiemi rozmowami.

— Ciszej, towarzysze! — stuknął wychudłemi palcami Goc.

— W kwestji zapytania — podniósł rękę Azef.

— Mów, Iwanie.

Azef ciężko, niezdarnie, zwrócił się ku Tiutczewowi całem ciałem, ponieważ nie mógł kręcić szyją.

— Mikołaju Sergiejewiczu, a więc nie poznaliście mówiącego po głosie?

— Nie. Ale muszę powiedzieć, że głos ten jednak gdzieś słyszałem, przypomniał mi bardzo charakterystyczny timbre, którego nie słyszałem już z dziesięć lat.

— A przepraszam, Mikołaju Sergiejewiczu, kobiecy czy męski to był głos? — wszyscy spojrzeli na Czernowa.

— No, wiecie, Wiktorze Michajłowiczu, — rozkładając z uśmiechem ręce, powiedział Tiutczew, — nie wydaje mi się to rzeczą istotną. Przecież nie wiemy, kto telefonował i zapewne nie dowiemy się. Z wosku wróżyć mamy? Głos był męski.

Czernow zrobił nieokreślony ruch.

— Towarzysze, wdajemy się zbytnio w szczegóły — rzekł Goc. — Nie miejsce teraz na to i nie czas. A zresztą, z palca nic nie wyssiemy. Głosu Mikołaj Sergiejewicz nie poznał. Chciałem was tylko poinformować o tym fakcie. Ale posiadamy jeszcze bardziej ważkie argumenty o charakterze czysto faktycznym.

Azef patrzał ciemnemi, świecącemi oliwkami oczu w ruchliwą twarz Goca.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.